Nr. 19 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 10 Maja 1936 r.

12. V. 1935



12. V. 1936

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ

Dnia 12 maja 1936 roku mija pierwszy rok od chwili, kiedy serce Największego z Polaków przestało bić na zawsze. Od tego momentu Naród Polski rozpoczyna biegnącą w stulecia serję najboleśniejszych swych rocznic po odzyskaniu Niepodległości. Kir żołoby pokrywać będzie odtąd nietylko Naród, żyjący w swych etnograficznych granicach, lecz spowinie wszystkie serca polskie wszędzie tam, gdziekolwiek na kuli ziemskiej biją one dla Ojczyzny; kult Wielkiego Marszałka Polski pogłębiający się z każdym dniem, staje się nową potężną więzią, łączącą stary kraj z miljonami rodaków rozsianych na tułaczce wśród obcych.

Józef Piłsudski odchodząc w zaświaty nie zostawił nam testamentu pisanego. A myśmy kierując się przeciętnym ludzkim instynktem, testamentu tego czekali. Dzisiaj, kiedy pewna odległość czasu pozwala na spokojniejszą ocenę tego początkowo zagadkowego momentu, zaczynamy rozumieć dlaczego się tak stało. Rozumiemy, że każdy testament pisany byłby tylko osłabieniem testamentu życia, złożonego w całopalnej ofierze na ołtarzu najwyższych idei narodowych. Wszakże życie to od najwcześniejszych lat do ostatniego, tchnieniem śmierci, zawarcia powiek jest olbrzymią, przystępną dla wszystkich Polaków, otwartą księgą, w której każdy szczegół woła wielkim głosem bohaterstwa, każda karta jest bezmiarem miłości Ojczyzny, każdy rodział rozbrzmiewa spiżem niezłomnej walki o wielkość i honor Narodu.

Ale w księdze tej są nie tylko szczytowe wzloty uczucia; przewija się w niej jak złota osnowa genjalna myśl wodza i męża stanu. Józef Piłsudski kojarząc w swej wielkiej duszy te wszystkie pierwiastki, które łącznie składają się na doskonałość, wykuwa w twardym granicie, niepokonanych zdawałoby się trudności, przyszłość Polski i pozostawia symboliczny testament życia zroszony krwią serca, spływający potem trudu i genjalnego wysiłku myśli i woli.

Oto dlaczego największy z Polaków nie pozostawił testamentu spisanego.

„TEN NAJWIĘKSZY NA PRZESTRZENI NASZEJ HISTORJI CZŁOWIEK Z GŁĘBI DZIEJÓW MINIONYCH MOC SWEGO DUCHA CZERPAŁ A NADLUDZKIEM WYTĘŻENIEM MYŚLI DROGI PRZYSZŁE ODGADYWAŁ.

PRZEKAZAŁ NARODOWI DZIEDZICTWO MYŚLI O HONOR I POTĘGĘ PAŃSTWA DBAŁEJ. TEN JEGO TESTAMENT NAM ŻYJĄCYM PRZEKAZANY PRZYJĄĆ I ROZWINĄĆ MAMY.

NIECH ŻAŁOBA I BÓL POGŁĘBIĄ W NAS ZROZUMIENIE NASZEJ — CAŁEGO NARODU — ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED JEGO DUCHEM I PRZED PRZYSZŁEMI POKOLENIAMI“.

Tak brzmiały ustępy podniosłego orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej w chwili zgonu Wielkiego Marszałka Polski.

„NASZEJ — CAŁEGO NARODU — ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED JEGO DUCHEM I PRZED PRZESZŁEMI POKOLENIAMI“.

Czy w czynach naszych jest to poczucie ogromnej odpowiedzialności przed Jego duchem? Zaledwie rok mija od tragicznego momentu zgonu Wielkiego Wodza Narodu, a jednak czy pozostaliśmy wierni ideałom Jego życia?

Uderzmy się w serca skruszone. Uderzmy się w nie, gdyż z zakamarków zda się raz na zawsze zmiecionych z powierzchni naszego życia publicznego wynurzają się ponownie koszmary rozchełstanej swawoli. Ponownie zbrodniczą głowę podnoszą elementy, frymarczące najwyższem dobrem Narodu a my, wyznawcy idei największego z Polaków, nie mamy dość siły, aby przeciwstawić się im radykalnie i skutecznie. Swary i waśnie wewnętrzne odżywają z dawną siłą a niezmiernie smutnym objawem jest przytem fakt, iż powstały szeregi „proroków“ przywłaszczające sobie monopol interpretacji puścizny duchowej Józefa Piłsudskiego. Szeregi tych „proroków“ mnożą się, siejąc zamęt.

Józef Piłsudski nie spisał testamentu, a jednak z testamentu Jego życia czyni się proceder talmudystyczny. W tych warunkach chciałoby się zawołać głosem, któryby wstrząsnął sumieniem narodu: Nie zaciemniajmy testamentu wielkiego życia pustą sofistyką. Odrzućmy ją od siebie, jak niepotrzebne rupiecie. Wszakże to wielkie życie było w swych przesłankach ideowych równocześnie tak proste i tak jasne, jak jasne jest słońce wiosenne nad runią zbóż szumiących na niwach sarmackich. I jak kłosy zielone żyją tem jasnem promiennem słońcem, tak i my powinniśmy iść naprzód w przyszłość w blaskach przykazaniach Największego z Polaków.

Maj, miesiąc miłości w ludzkim tego słowa znaczeniu, niechże dla nas Polaków będzie miesiącem spowiedzi narodowej. Pamiętajmy co Józef Piłsudski mówił, równo dziesięć lat temu: „NIECH BÓG ODWRÓCI OD NAS RĘKĘ KARZĄCĄ“. Bo karać będzie Bóg i smagać za obłudę, niskość i nikczemność wobec losów własnego Narodu, a błogosławić, kiedy w zgodzie i miłości społecznej dźwigać będziemy zręby Jego królestwa na ziemi.

* * *

Rzemiosło polskie, pierwszego roku od śmierci Józefa Piłsudskiego nie zmarnowało. Wierne

Jego ideałom konsoliduje się społecznie i gospodarczo z jedną myślą, która mu przyświeca: wiernej i owocnej służby dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie doczekało ono niestety chwili, o której marzyło od momentu, kiedy wolny Orzeł Biały wyzwolony męką życia Wodza Narodu, wzleciał nad Ojczyzną w pełni chwały — nie doczekało chwili, w której zwycięski na skalę wieków Wódz Narodu, jako pierwszy honorowy protektor budowy pomnika Jana Kilińskiego, miał przeciąć wstęgę osłaniającą posąg zwycięskiego wodza insurekcji Warszawskiej 1794 roku.

Nie doczekało tej radosnej chwili, gdyż wyroki Opatrzności zrządziły inaczej, ale nie zapomniało, że Józef Piłsudski wśród olbrzymich trosk swego niestrudzonego żywota pamiętał a Janie Kilińskim i pamięć o jego bohaterskiej postaci polecił przekazać potomnym. Moment ten utrwalił w swem przemówieniu przed odsłonięciem pomnika Prezes Komitetu Budowy p. Paweł Nowicki, przytaczając słowa Wielkiego Marszałka:

„KILIŃSKI STOI W PIERWSZYM RZĘDZIE TYCH, KTÓRYM SIĘ NALEŻY POMNIK W WARSZAWIE. WARSZAWA MA DUŻO DO ZAWDZIĘCZENIA KILIŃSKIEMU.

Wypowiedziane przez Marszałka słowa stały się jakgdyby rozkazem do wzniesienia pomnika Kilińskiego. Rozkaz ten wypełniono, choć z opóźnieniem, gdyż, pomnik miał stanąć w roku 1934. Data ta jednak pozostała na pomniku, aby była symbolem łączności ze swym protektorem".

Rozkaz ten w odniesieniu do mieszczaństwa polskiego jest ustnym testamentem Józefa Piłsudskiego. Z krwi bohaterskiej tłumu walczącego na ulicach Warszawy w dniach 17 i 18 kwietnia 1794 roku, z krwi, żyżnej ofiarnością i poświęciem, zrodziły się w mrokach 19 stulecia lata 1831 i 1863, a w dwudziestym 1905, 1914 — aż do zwycięskiego 15 sierpnia 1920 roku.

Stąd na rzemiośle polskiem tradycja dziejów walk o niepodległość wycisnęła stygmat krwi, ofiary i poświęcenia. I dlatego też wierne swym tradycjom rzemiosło chrześcijańskie Polski w przeddzień odsłonięcia pomnika szewca - bohatera zebrało z mogiły Kilińskiego i Pięciu Poległych na ulicach Warszawy, w ładzie spiżowej, ziemię zmieszaną z krwią bohaterów, aby w pierwszą rocznicę zgonu Odnowiciela Polski zawieść te stygmata nieprzerwanej żadną siłą woli zwycięskiego Narodu, do Krakowa i złożyć je u stóp materjalnego symbolu wielkości duszy polskiej: kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Czwarty to kopiec w pobliżu grobów wawelskich, gdzie spoczęły doczesne szczątki największego Narodu: od legendarnego Krakusa i Wandy, poprzez Kościuszkę do Józefa Piłsudskiego. Wieniec Panteonu Narodowego dookoła prastarej stolicy — dumy Polskiej Mocarstwowej — zamyka się w ten sposób, gdyż Mężowie tej miary co Józef Piłsudski na horyzoncie Narodu, zjawiają się raz za wieki.

Zagadnienia szkolenia w rzemiośle

Referat wygłoszony przez p. Prezesa, Posła Dr. Roberta Jahodę-Żółtowskiego na I-szym Ogólnopolskim Kongresie rzemiosła chrześcijańskiego do 20 kwietnia b. r.

Jedną z najmłodszych dyscyplin naukowych jest technologja. Nikt jednak nie zechce twierdzić, że technika przedtem nie istniała. Technika sama jest bowiem tak stara, jak stara jest cywilizacja. Gdzież więc ta wiedza techniczna była tak pielęgnowana, gdzież podawana była z pokolenia w pokolenie, póki z wiedzy stosowanej nie została podniesiona do godności, równej wiedzy ścisłej.

Troskliwi ludzie starali się nic nie uronić z doświadczeń minionych pokoleń, prostemi umysłami dorzucali okruchy nowych, własną żmudną pracą dokonywanych ulepszeń, a przedewszystkiem uczyli nowe zastępy wtajemniczonych, jak się oblicza wytrzymałość materjałów, jak się oblicza powierzchnie czy objętość skomplikowanych brył, jakie procesy chemiczne zachodzą w poszczególnych fazach produkcji, jakich wymagają temperatur i t. d.

Troskliwi ludzie, może często sami niepiśmienni, z pokolenia w pokolenie nieśli znajomość elementów poszczególnych stylów architektonicznych, oni pielęgnowali sztukę stosowaną, choć może pielęgnowali ją tylko po rzemieślniczemu.

Trwało to przez wieki, bo nie tak dawno dopiero do nauk technicznych zaczęto stosować metody laboratoryjne, pozwalające na osiągnięcie tego postępu, jakiego jesteśmy świadkami.

W tym stanie rzeczy wysuwa się pytanie, czy tem samem dawny system szkolenia nowego pokolenia rzemieślniczego, a raczej szkolenia wykonawców, ma ulec zmianie? Czy szkolenie w warsztacie pracy zostało zdyskwalifikowane na korzyść nauki w szkole.

Odpowiadając na to pytanie, musimy stwierdzić przedewszystkiem, że życie obok przeszkolenia teoretycznego, wymaga również przeszkolenia praktycznego. Chodzi jedynie o ustalenie pewnej niezbędnej proporcji pomiędzy teorją a praktyką. Można ustalić, że jest ona odwrotnie proporcjonalna do stopnia posiadanej wiedzy ogólnej. A więc w stopniu wyższym wyszkolenia warsztat będzie jedynie uzupełnieniem całokształtu, w stopniu średnim oba te elementy muszą się równoważyć, podczas, gdy w stopniu niższym przeważać musi przeszkolenie praktyczne w warsztacie.

Zdaje się, że z tem twierdzeniem zgadzają się wszyscy. Z tego wyciągnąć można jeden tyl-

ko wniosek. Nauka w stopniu wyższym i średnim opierać się musi o szkołę, ale zato w stopniu niższym może opierać się tylko i wyłącznie o warsztat pracy. A więc nie wolno w czambuł potępiać systemu nauki w warsztacie, jako systemu średniowiecznego, a można i należy mówić jedynie o przystosowaniu go do potrzeb dnia dzisiejszego.

Tem dostosowaniem jest dodanie do nauki w warsztacie — nauki w szkole zawodowej dokształcającej. System ten w teorji uznany został przez nasze Państwo, ale wprowadzenie go w życie niestety wciąż jeszcze szwankuje Brak jeszcze fundamentów, na których rozwijać się ma szkolnictwo zawodowe dokształcające i nie brak z drugiej strony utrudnień w udzielaniu nauki w warsztatach pracy.

Ciężar utrzymywania szkół dokształcających zawodowych rozłożony został pomiędzy Państwo i samorząd terytorjalny. Szkoły dokształcające zawodowe wyszły na tym podziale jaknajgorzej. Skutek jest taki, że instytucje komunalne, walcząc z trudnościami budżetowemi, oszczędności szukają na tej właśnie pozycji. W Małopolsce w bieżącym roku istnienie szkolnictwa dokształcającego zawodowego staje pod poważnym znakiem zapytania. Sieć szkolnictwa dokształcającego zawodowego w byłym zaborze rosyjskim jest niewystarczająca, a wogóle powstawanie nowych szkół dokształcających zawodowych zostało wszędzie zahamowane.

Sfery rzemieśnicze z obawą patrzą w przyszłość, bo szkolenie nowego pokolenia w zawodach rzemieślniczych nie odbywa się w takiem tempie i na takim poziomie, jaki mógłby zapewnić naszemu państwu dostateczny przyrost należycie wykwalifikowanego pracownika technicznego.

Jeżeli słusznie mówi się o konieczności wydatnego zwiększenia potencjału przemysłowego naszego kraju, to jednym z pierwszych i najistotniejszych sposobów jest przedewszystkiem wychowanie dostatecznie liczebnej kadry wykwalifikowanych pracowników. Nie należy bowiem zapominać, że warsztat rzemieślniczy kształci uczni, nietylko na własne potrzeby, ale równocześnie tworzy rezerwoar ludzki, skąd zasila się przemysł fabryczny, potrzebujący przecież dużych ilości wykwalifikowanych pracowników. Wiemy, że wydajność pracy należycie wyuczonego pracownika jest o wiele większa, niż tego wziętego z ulicy i tylko przyuczonego na poczekaniu do wykonywania jednej i tej samej czynności. Chodzi nietylko o samą wydajność, bo i o należyte obchodzenie się z maszyną i materjałem. Ujemne doświadczenie Rosji Sowieckiej odmiennego szkolenia są chyba tak dosadne, iż uwalnia mnie to od dalszego argumentowania o zaletach kształcenia pracowników w warsztacie rzemieślniczym.

Dlatego właściwe postawienie sprawy szkolnictwa dokształcającego zawodowego jest taką samą koniecznością państwową, jak inne, a wydatki na jego utrzymanie winny być zaliczone do tak samo opancerzonych jak inne.

Pierwszym i nawiasowo dodam postulatem o wysokim ciężarze gatunkowym, jest postulat jasnego i wyraźnego uregulowania sprawy bytu szkół dokształcających zawodowych, przez ustawowe zapewnienie im niezbędnych źródeł utrzymania i nałożenia obowiązku ich zakładania tam, gdzie znajduje się pewne minimum uczniów rzemieślniczych.

To jednak nie wyczerpuje całokształtu problemu szkolenia młodego pokolenia. Istnieją, jak poprzednio wspomniałem, poważne utrudnienia. Mam tu na myśli zakaz pobierania wynagrodzenia za naukę i nakaz płacenia uczniowi od pierwszej chwili jego wstąpienia do warsztatu. Zakazy te i nakazy zostały wprowadzone nowelą z dnia 7 listopada 1931 r. do ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, a zostały powtórzone następnie w prawie przemysłowem, z okazji jego nowelizacji w dniu 10 marca 1934 r.

Nie można twierdzić, iż merytorycznie słuszna jest zasada, aby nauka udzielana przez osoby prywatne, miała być bezpłatna. Zasady bezpłatnego nauczania, wyższego niż elementarny stopnia, nie stosuje nawet państwo nasze. Zakaz pobierania wynagrodzenia za naukę przez osoby prywatne mógłby być wtedy uzasadniony, gdyby państwo bez żadnych ograniczeń mogło bezpłatnie nauczać. Tymczasem zakaz pobierania wynagrodzenia za naukę dotknął jedynie nauki zawodowej, udzielanej przez osoby prywatne w przedsiębiorstwach, a nie dotknął natomiast udzielania nauki poza przedsiębiorstwami.

Jeżeli nie można udowodnić merytorycznej słuszności zakazu pobierania wynagrodzenia za naukę, co zresztą uznał sam ustawodawca, wprowadzając nowelą z dnia 10 marca 1934 r. do prawa przemysłowego możliwość odstąpienia w pewnych wypadkach od tej zasady, to przyjmując za oczywiste istnienie w stosunku ucznia rzemieślniczego do mistrza rzemieślniczego dwóch elementów — pracy i nauczania, należy uznać za merytorycznie uzasadnione, że uczeń płaci mistrzowi za naukę — pracą. A więc zakazy pobierania wynagrodzenia za naukę przy istnieniu równocześnie nakazu płacenia za pracę, żadną miarą się ze sobą godzić nie mogą. Te dwa rodzaje wynagrodzeń kompensują się jedynie, przyczem nie można również twierdzić, że kompensują się bez reszty w każdym zawodzie i w każdym okresie nauki. Jeżeli mają się one skompensować bez reszty, to do tego potrzeba, aby uczeń za tańsze pieniądze pracował u mistrza tak długo, póki tą zdeprecjonowaną robocizną nie spłaci wynagrodzenia za naukę. A więc ten stan rzeczy spływa jedynie na zbędne z punktu widzenia nauki, przedłużanie pozornego czasu jej trwania.

Prawo przemysłowe usztywniło czas trwania nauki, określając minimum trzy lata, maximum cztery lata. Usztywnienie to dla wszystkich zawodów rzemieślniczych jest nieżyciowe. Są zawody, gdzie wystarczy rok, ale są zawody, gdzie cztery lata są niewystarczające. W innym referacie wysunięty zostanie postulat, aby czas nauki ograniczyć cyfrą jeden i pięć lat, indywidualnie dla poszczególnych

zawodów. Ale to odsztywnienie czasu nauki możliwe jest dopiero po rozwiązaniu sprawy zakazu pobierania wynagrodzenia za naukę i nakazu płacenia uczniowi od pierwszej chwili wstąpienia do warsztatu.

Logicznem jest, że w wypadku, gdy nauka trwa krócej, uczeń nie może już swoją zdeprecjonowaną pracą odrobić wynagrodzenia za naukę, ale tak samo logicznem jest, że w wypadku, gdy nauka trwa dłużej. odrobi to z naddatkiem, a więc, że należy mu się wyrównanie, w formie zapłaty za pracę w późniejszych latach. Przy średnim okresie nauki przyjąć można bez większego błędu, iż kompensata następuje bez reszty dla obu stron — ucznia i mistrza.

Dlatego wniosek naszego Prezesa, Posła Antoniego Snopczyńskiego, złożony do laski marszałkowskiej w dniu 17 marca r. b., o zmianę art. 116 prawa przemysłowego w tym kierunku, aby było dozwolone bezpłatne zatrudnianie uczni rzemieślniczych w pierwszym i drugim roku nauki, wniosek będący wyrazem życzeń całego rzemiosła polskiego, nie może być poczytywany jako chęć żerowania rzemiosła na krzywdzie uczniów, a podyktowany jest zupełnie uzasadnionemi przesłankami.

Rzemiosło posiada wiekową tradycję kształcenia nowego pokolenia, tradycję, która stała się nieodłączną częścią ustroju rzemieślniczego. Dobre tradycje nikomu nic złego nie wyrządziły, ale zbyt lekkomyślne zrywanie z dobremi tradycjami jakże często stają się przyczyną wielkiego zła. Przed zerwaniem jakiejś tradycji należy się poważnie zastanowić. Zakaz pobierania wynagrodzenia za naukę i nakaz płacenia uczniowi od pierwszej chwili jego wstąpienia do warsztatu, można zakwalifikować jedynie jako narzucenie nowej formy, niezgodnej z dobrą tradycją rzemieślniczą. Rzemiosło pragnie ulżyć państwu w trudzie kształcenia nowego pokolenia zawodowców, ofiaruje swoją pomoc w tym zakresie i ma prawo spodziewać się, że ta pomoc nie zostanie odtrącona przez doktrynerskie stawianie sprawy na innej platformie.

A czy forma kształcenia w warsztacie rzemieślniczym jest zła, to niech żywy przykład to zilustruje. Widzę na tej sali kolegę mistrza rzemieślniczego, u którego w warsztacie kształcił się były wielokrotny premjer Rządu Rzeczypospolitej, dziś profesor wyższej uczelni technicznej. Może ten argument przemówi wreszcie do przekonania tym, którzy dotąd głusi są na inne nasze argumenty.

Jeżeli jednak rzemiosło ma niezłomną wolę kontynuowania starej i dobrej tradycji wychowywania nowego pokolenia, to nie wystarcza samo usunięcie przeszkód od zewnątrz rzemiosła, bowiem wewnątrz rzemiosła zdobyć się należy również na nowy wysiłek.

Chodzi mi o zorganizowanie należytej opieki nad młodzieżą, uczącą się w naszych warsztatach. Tutaj potrzebny jest zbiorowy wysiłek, pozwalający na pogłębienie akcji. Istnieje już cały szereg burs dla młodzieży rzemieślniczej. Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że jest ich jeszcze za mało. że bursy rzemieślnicze rozporządzają zbyt małą ilością miejsc. Hasłem dnia, ambicją każdej miejscowości powinno być stworzenie względnie powiększenie istniejącej już bursy rzemieślniczej. Opieka nad młodzieżą rzemieślniczą należy do jednego z najważniejszych obowiązków cechów rzemieślniczych. Zorganizowanie bursy przekracza często możliwości jednego cechu. Ale na to jest lekarstwo: cechy powinny wspólnie organizować bursy, cechy powinny się łączyć we wspólnej akcji pomocy dla młodzieży rzemieślniczej. Mamy ilczne przykłady, że wszystkie cechy danej miejscowości wspólnemi siłami stworzyły bursy rzemieślnicze. Te miejscowości, w których bursy jeszcze nie istnieją, powinny brać przykład od tych, gdzie bursy już powstały i istnieją.

W każdej miejscowości, w której istnieją cechy rzemieślnicze, powinno istnieć również towarzystwo, utrzymujące bursę rzemieślniczą, do którego należeć winny obowiązkowo wszystkie cechy, a każdy cech w swoim budżecie powinien mieć przewidzianą pozycję na subwencjonowanie bursy rzemieślniczej.

Przy bursach rzemieślniczych powinny istnieć świetlice uczniowskie, gdzie mogliby się zbierać zarówno wychowankowie bursy, jak i uczniowie, mieszkający u mistrzów, czy też u rodziców. Ponieważ w. każdej pracy należy zachować pewną kolejność, przeto zaczynać należy od rzeczy mniejszych, ale łatwiejszych do zrealizowania. Tam, gdzie bursa jeszcze nie istnieje, należy zacząć od zorganizowania wspólnemi siłami wszystkich cechów świetlicy uczniowskiej. Niech ta świetlica uczniowska stanie się zalążkiem przyszłej bursy. Tam zaś, gdzie jest już bursa bez świetlicy, należy założyć świetlicę.

Narzekamy, że młodzież nasza ulega często niepożądanym wpływom. Powiedzmy sobie szczerze, że dzieje się to tam, gdzie nasza nad nią opieka jest niewystarczająca. Zastępy naszej młodzieży stały się objektem, o którego pozyskanie kuszą się liczni niepowołani. Temu należy energicznie przeciwdziałać. Jeżeli chcemy, by pokolenie nowych następców było zdrowe moralnie, musimy sami się o to postarać.

Ponieważ zadaniem Kongresu jest nietylko sformułowanie żądań rzemiosła, skierowanych pod adresem czynników miarodajnych, ale tak samo zadaniem może jeszcze ważniejszem jest sformułowanie linji postępowania rzemiosła jako takiego, przeto jednym z ważnych punktów programu rzemieślniczego w najbliższej przyszłości winno być tworzenie burs i świetlic uczniowskich. Każdy obywatel Rzeczypospolitej jest odpowiedzialny za przyszłość naszej Ojczyzny, każdy rzemieślnik jest odpowiedzialny za przyszłość rzemiosła, jego więc najświętszym obowiązkiem jest troska o należyte wychowanie młodego pokolenia przyszłych spadkobierców naszej chlubnej tradycji rzemieślniczej.

Nietylko na bursach i świetlicach kończy się problem wychowania młodzieży. Jesteśmy świadkami, że niestety, sporo

jest niepowołanych, którzy młodzieży uczą rzemiosła. Z tem należy radykalnie się załatwić. Uczeń rzemieślniczy może być kształcony jedynie w takim warsztacie, który sposobem prowadzenia daje gwarancję, że uczeń faktycznie czegoś się nauczy, że nauczy się przedewszystkiem całości zawodu, a nie tylko jego cząstki, no i że nauczy się zawodu dobrze, a nie po fuszersku. Powinniśmy się domagać, aby naszemu samorządowi gospodarczemu, naszym izbom rzemieślniczym nadane zostało prawo regulowania spraw uczniowskich tak dalece, jak odbieranie prawa kształcenia uczniów tym wszystkim, którzy temu obowiązkowi nie umieją, czy nie mogą podołać.

Całokształt zagadnienia wychowania młodego pokolenia obejmować musi jeszcze jeden punkt. Mam tu na myśli Instytut Naukowy Rzemiosła. Nowa ta instytucja ma pomagać między innemi do prawidłowego kształcenia młodych rzemieślników czy to przez urządzanie odpowiednich kursów, czy też przez wydawanie stosownych podręczników. Naukowy Instytut Rzemiosła, jak jego nazwa wskazuje, ma na celu wypełnienie luki w organizacji rzemiosła. Ma on dać odpowiednią dozę teorji naukowej do naszego życia praktycznego. Naukowy Instytut Rzemiosła nie jest jakimś eksperymentem, który nie wiadomo czy się uda. Instytuty takie powstały już niemal wszędzie zagranicą tam, gdzie rzemiosło odgrywa poważniejszą rolę. Brak istnienia tej placówki odczuwaliśmy dotkliwie. Cieszymy się, że zdobyliśmy się na wysiłek powołania jej do życia. Zwracam się z gorącą prośbą do czynników miarodajnych i do wszystkich kolegów rzemieślników, by Naukowy Instytut Rzemiosła otoczyć jaknajtroskliwszą opieką.

Pod tym względem jesteśmy jeszcze daleko w tyle od innych państw. W Niemczech istnieje już kilka katedr na wyższych uczelniach, poświęconych wiedzy rzemieślniczej. W Polsce tego jeszcze nie mamy. Instytut Naukowy Rzemiosła ma dużo zadań do spełnienia. Pragnieniem naszem jest, aby mógł on jaknajszybciej rozwinąć pełną działalność, aby służył nam i naszym przyszłym pokoleniom radą i wskazówkami, jak należy pracować racjonalnie i postępowo, ażeby nie dać się zdystansować innym.

Kończąc referat o wychowaniu młodego pokolenia pragnę stwierdzić, że rzemiosło reprezentowane na tej sali przykłada dużą wagę do poprawienia obecnych stosunków w tym zakresie.

Uchwały Ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła Chrześcijańskiego obradującego w Warszawie w dniu 20 kwietnia 1936 r.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Kongres wzywa wszystkie organizacje rzemiosła chrześcijańjańskiego do połączenie się w jedną wspólną organizację, jaką jest Związek Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż dobrze zrozumiały interes stanu rzemieślniczego nakazuje, aby akcja konsolidacyjna rzemiosła chrześcijańskiego została jaknaj szybciej ukończona.

Kogres wzywa cechy rzemieślnicze polsko - chrześcijańskie do przystąpienia również do związków rzemieśników chrześcijan.

Na terenie każdego powiatu winien być zorganizowany powiatowy Związek Rzemieślników Chrześcijan, do którego winny należeć wszystkie polsko-chrześcijańskie cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze danego powiatu.

Kongres zaleca usilnie rzemiosłu chrześcijańskiemu by w tych miejscowościach, w których istnieje dwa lub więcej stowarzyszeń rzemieślniczych, aby połączyły się w jeden lokalny Związek Rzemieślników Chrześcijan.

Biorąc pod uwagę, że w mniejszych miejscowościach poszczególne cechy rzemieślnicze spowodu zbyt małej ilości członków nie mogą należycie spełniać swych zadań, Kongres wzywa takie cechy do łączenia się bądź w to jeden cech wspólny polsko-chrześcijański, bądź też w jeden lokalny Związek Rzemieślników Chrześcijan.

Kongres wypowiada się za przywróceniem cechom rzemieślniczym prawa obrony interesów zawodowych członków, przyczem rozpatrzenie sprawy czy ma być wprowadzony przymus organizacyjny przekazuje do załatwienia Zarządowi Głównemu Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P w porozumieniu z poszczególnemi Radami Wojewódzkiemi Związków Rzemieślników Chrześcijan.

Kongres stwierdza, że pan Antoni Snopczyński, Poseł na Sejm, Prezes Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P. dobrze zasłużył się rzemiosłu chrześcijańskiemu Polski.

SPRAWY GOSPODARCZE.

W imię interesów rzemiosła, zgodnych z całokształtem polityki gospodarczej i społecznej Państwa, Kongres stwierdza konieczność zwiększenia obecnej produkcji i zbytu wyrobów rzemieślniczych. W tym celu należy prowadzić i popierać zbiorową, planową akcję organizacyjno-handlową, uwzględniającą we właściwej mierze: znaczenie przemian w strukturze życia gospodarczego, oraz postępu w technice i w formie wymiany.

Kongres zaleca ogółowi rzemiosła chrześcijańskiego stałe usprawnienie swych zakładów pod względem technicznym i handlowym, przy jednoczesnem dążeniu do specjalizacji, a to przez racjonalne unowocześnienie środków i techniki wytwórczości, oraz przez stosowanie współczesnych metod handlowych, szczególnie w dziedzinie kalkulacji, zakupów, reklamy i zbytu.

Kongres uznaje za celowe zrzeszanie się rzemieślników w spółdzielnie i spółki, dla osiągnięcia zadań gospodarczych, a w szczególności dotyczących masowych zakupów surowców i wspólnej sprzedaży wyrobów.

Kongres stwierdza koniecz-

ność wykorzystania przez produkcję rzemieślniczą wszelkich możliwości zbytu i dlatego zwraca uwagę na potrzebę przystosowania się do zapotrzebowań i zdolności nabywczej rynku, oraz zaleca wzmożenie inicjatywy w kierunku podejmowania się wytwórczości nowych artykułów i dostaw hurtowych tych wyrobów, które mogą być masowo wytwarzane w zakładach rzemieślniczych.

Kongres zaleca, aby zakłady rzemieślnicze indywidualnie lub zbiorowo w jaknajwiększej mierze przystępowały do dostaw dla instytucyj publicznych, oraz dla hurtowych odbiorców w kraju i zagranicą.

Kongres prosi Wysoki Rząd o ułatwienie zakładom rzemieślniczym udziału w dostawach na rzecz instytucyj rządowych, samorządowych i prawa publicznego, między innemi przez zdecentralizowanie zakupów i robót.

Kongres zalecając rzemiosłu tworzenie własnych podstaw i źródeł kredytowych i doceniając potrzebę utworzenia Centralnego Banku Rzemieślniczego, apeluje do wszystkich instytucyj bankowych o rozszerzenie dotychczasowej akcji kredytowej względem właścicieli warsztatów rzemieślniczych.

Kongres wzywa rzemiosło polsko - chrześcijańskie do tworzenia Bezprocentowych Kas Kredytowych, prosząc równocześnie wszystkie czynniki miarodajne o poparcie tych Kas i zasilenie ich odpowiedniemi subwencjami i bezprocentowemi pożyczkami.

Kongres zaleca Zarządowi Głównemu Związku Stowarzyszeń Rzem. Chrześc. w R. P. zbadanie możliwości szerszej współpracy rzemiosła z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych, który zgodnie ze swoją tradycją winien obsługiwać sfery mieszczańskie.

Kongres prosi Wysoki Rząd o podjęcie wydatnej akcji, zmierzającej do zatrudnienia bezrobotnych rzemieślników analogicznie do akcji zatrudniania bezrobotnych robotników .

Kongres prosi Wysoki Rząd o odbudowanie funduszu rzemieślniczego, który istniał przed wojną przy Wydziale Krajowym we Lwowie, a to celem stworzenia podstaw dla akcji finansowania inwestycji, modernizacji, i intensyfikacji produkcji rzemieślniczej. Jednocześnie Kongres apeluje do instytucji samorządu gospodarczego rzemiosła o opracowanie odnośnego statutu, uwzględniającego udział Izb Rzemieślniczych w tworzeniu podstaw finansowych Funduszu Rzemieślniczego.

Kongres upoważnia Zarząd Główny Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P. do zwrócenia się do Wysokiego Rządu w sprawie konkurencji względem rzemiosł, uprawianej przez wielkie zakłady przemysłowe, szczególniej te, ktńre sę oparte o obce kapitały zagraniczne.

Kongres prosi Wysoki Rząd o wprowadzenie ulgowej taryfy kolejowej dla transportów wyrobów rzemieślniczych przeznaczonych na eksport, oraz dla transportów surowców rzemieślniczych w kraju.

Kongres prosi Wysoki Rząd o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w kierunku możliwości powstawaniu spółek o zmiennym kapitale udziałowym.

Kongres wypowiada się za stworzeniem preferencyj podatkowych dla zmodernizowanych zakładów rzemieślniczych.

Kongres prosi Wysoki Rząd o realizację wniosków przedłożonych przez instytucje samorządu gospodarczego rzemiosła Międzyministerjalnej Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym oraz wniosków złożonych przez przedstawicieli Rzemiosła na Naradzie Gospodarczej.

Kongres prosi Pana Ministra Przemysłu i Handlu o uwzględnienie postulatów rzemiosła w polityce immportowej w dziedznie przydziału kontyngentów na przywóz niezbędnych surowców, półfabrykatów i środków produkcji.

Kongres zaleca koordynowanie pod wzlędem organizacyjnym i handlowym, prac podejmowanych dla wzmożenia hurtowego zbytu wyrobów rzemieślniczych zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym. Kongres uznaje Centralę Handlową Rzemiosła w Warszawie za instytucję celowa i pożyteczną i dlatego wzywa rzemiosło polsko - chrześcijańskie do przystępowania do niej w charakterze udziałowców i poparcia podejmowanej przez nią akcji.

Kongres wzywa ogół rzemiosła polsko-chrześcijańskiego do oznaczania zakładów rzemieślniczych wspólnym godłem Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Kongres apeluje do społeczeństwa o popieranie firm rzemieślniczych, używających godła Rzemieślników Chrześcijan.

SPRAWY OBCIĄŻEŃ PUBLICZNYCH.

Rzemiosło polsko-chrześcijańskie zdaje sobie dokładnie sprawę ze swych obowiązków w stosunku do Skarbu Państwa i od tych obowiązków nigdy się nie uchylało, rzadko korzystając z ulgo podatkowych.

To też rzemiosło polsko-chrześcijańskie, ponosząc ciężary podatkowe wypowiada się z całą stanowczością za należytem i słusznem rozkładem tych ciężarów na poszczególne warstwy społeczeństwa, aby każdy obywatel w stosunku właściwym wywiązywał się ze swych obowiązków względem Skarbu Państwa, przyczyniając się w ten sposób do zrównoważenia budżetu.

Rzemiosło polsko - chrześcijańskie stwierdza życzliwe naogół ustosunkowanie się naczelnych władz skarbowych do zagadnień podatkowych rzemiosła. Obserwuje się również ostatnio pewną poprawę stosunków pomiędzy urzędem skarbowym a rzemieślnikiem. Podkreślić jednak należy, iż jeszcze niemal w ciągu całego roku 1935 stosunek władz skarbowych I instancji do rzemiosła pozostawiał wiele do życzenia: wymierzano podatki w kwotach wyższych od rzeczywistych, pociągano do podatku przemysłowego od obrotu warsztaty rzemieślnicze wolne od tego podatku, stosowano normy średniej dochodowości w sposób krzywdzący, nie przyznawano ulg, wynikających ze stosunków rodzinnych, sekwestrowano narzędzia pracy, nie wzywano biegłych rzemieślników do spraw

podatkowych, nie stosowano się do zarządzeń ministerjalnych i t. p.

Przywiązując wielką wagę do należytego unormowania stosunków w zakresie obciążeń podatkowych między władzami skarbowemi a rzemiosłem — Kongres czuje się uprawniony do zgłoszenia pod adresem Pana Ministra następujących rezolucyj:

I. Ściśle unormować współpracę między instytucjami Samorządu Gospodarczego Rzemiosła z władzami skarbowemi przez:

1) przesyłanie do opinjowania projektów wszelkich ustaw i rozporządzeń do tychże w takim terminie, aby opinję mogły powziąć instytucje Samorządu Gospodarczego Rzemiosła po uprzednim uzgodnieniu ich z zainteresowanemi sferami rzemieślniczemi, w przeciwnym bowiem przypadku naczelne władze skarbowe otrzymują pogląd na dane zagadnienie czynnika urzędniczego, a nie gospodarczego;

2) uzgadnianie kwestyj wątpliwych w okresie przed wymiarowym z instytucjami Samorządu Gospodarczego Rzemiosła na wspólnych konferencjach, zwoływanych przez władze skarbowe II instancji, względnie przez Izby Rzemieślnicze lub Związek Izb Rzemieślniczych R. P.;

3) powoływanie biegłych do spraw podatkowych wyłącznie z list, przedstawionych władzom skarbowym przez Izby Rzemieślnicze, żądanie bowiem przedstawiania takich list, z wielotysięcznemi nazwiskami biegłych rzemieślników bez odpowiedniego wyzyskania ich w postępowaniu wymiarowem, lustracyjnem i odwoływawczem nie jest zgodne z intencjami ustawodawcy, a poza tem stwarza nieprodukcyjną pracę dla Izb Rzemieślniczych.

II. Do czasu znowelizowania taryfy świadectw przemysłowych odpowiednio zwiększyć ilość robotników (pracowników) w warsztatach rzemieślniczych oraz w zakładach handlowych, należących do tych warsztatów (sklepy piekarnicze, masarskie, szewskie, cukiernie i t. p.), wydany bowiem przez Ministerstwo Skarbu okólnik z dnia 28 lutego 1936 r. L. DV 37101/4/36 w sprawie ulg przy nabywaniu na rok 1936 świadectw przemysłowych w związku z akcją zwalczania bezrobocia — nie dotyczy przedsiębiorstw V—VIII kategoryj świadectw przemysłowych wogóle, a przedsiębiorstw sezonowych w szczególności, oraz wszelkiego rodzaju zakładów, na które wykupuje się świadectwa przemysłowe kategorji handlowej. Takie cząstkowe uregulowanie sprawy nie odpowiada postulatom sfer gospodarczych, zgłoszonym na Wielkiej Naradzie Gospodarczej.

Nadto winna być również uregulowana ostatecznie sprawa świadectw przemysłowych dla rzemieślników, sprzedających wyroby własnych warsztatów na targach i jarmarkach, bowiem władze skarbowe w wielu wypadkach nie honorują na rok 1936 zasad wydanego przez Ministerstwo Skarbu okólnika z dn. 6 marca 1935 r. L. DV. 3403/4/35.

III. Obniżyć stawki podatku przemysłowego od obrotu, obowiązujące od 1 stycznia 1936 r. dla pracowni rzemieślniczych, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze, do norm, wskazanych przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w memorjałach, przedstawionych p. Ministrowi Skarbu oraz p. Ministrowi Przemysłu i Handlu.

IV. Uskutecznić wymiar zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu na lata 1936 i 1937 w odpowiednich kwotach z tem, aby zgłaszane słuszne wnioski płatników były odpowiednio honorowane oraz aby niepociągano do tego podatku płatników, zwolnionych od podatku przemysłowego od obrotu, w przeciwnim bowiem razie zastosowanie po raz pierwszy tak zwanej ugody między płatnikiem a urzędem skarbowym — może nie osiągnąć zamierzeń naczelnych władz skarbowych oraz zawieść oczekiwane przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła dodatnie wyniki odpowiedniego rozporządzenia P. Ministra Skarbu.

V. Ustalić dla celów wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1936 normy średniej dochodowości w ścisłem porozumieniu się z Izbami Rzemieślniczemi z tem, aby ustalone normy odpowiadały rzeczywistym stosunkom dochodowości, osiągniętym w roku gospodarczym 1935 przez poszczególne zawody rzemieślnicze. W szczególności wskazanem jest jak najdokładniejsze zbadanie i ustalenie norm średniej dochodowości dla rzemiosła spożywczego, (piekarnie, masarnie i t. p.) dla których normy ustalane przez władze skarbowe są zazwyczaj o wiele wyższe od dochodowości, wg. cennika artykułów pierwszej potrzeby, zatwierdzanego przez władze administracyjne. Wreszcie, aby normy średniej dochodowości były stosowane w przypadkach wyjątkowych, a nie jak dotychczas w zbyt szerokim rozmiarze.

VI. Żądać od płatnika w okresie postępowania wymiarowego dla podatku dochodowego dokumentów i danych o członkach rodziny, będących na utrzymaniu głowy rodziny, celem uniknięcia przyznawania tego rodzaju ulg dopiero w postępowaniu odwoławczem.

VII. Znowelizować i to już w czasie najbliższym obowiązującą dotychczas taryfę świadectw przemysłowych w myśl zgłoszonych w dn. 13 maja 1935 r. postulatów Samorządu Gospodarczego Rzemiosła z tem, aby ilość pracowników (robotników) nie była decydującym czynnikiem przy określaniu kategorji świadectwa przemysłowego, zapewniając przytem Izbom Rzemieślniczym odpowiedni udział we wpływach z tytułu świadectw przemysłowych.

VIII. Przeprowadzić reformę ustawodawstwa podatkowego przy współdziałaniu Samorządu Gospodarczego w tym kierunku, aby płatnik przynajmniej w I szym kwartale roku podatkowego wiedział, jakie podatki i w jakiej wysokości przypadają do zapłacenia w ciągu bieżącego roku podatkowego.

IX. Z uwagi na zasadę równomiernego obciążenia zwiększyć nadzór władz skarbowych nad nielegalnie prowadzonemi warsztatami rzemieślniczemi — celem ukrócenia niezdrowej konkurencji i pociągnięcia takich mianowicie warsztatów do opłacania ciężarów podatkowych oraz świadczeń socjalnych.

X. Ze względu na specyficzne warunki pracy — wydatnie zmniejszyć obowiązujące dotychczas stawki świadczeń na rzecz Ubezpieczalni Społecznych w stosunku do zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych pracowników (czeladników) oraz uczniów.

Po uroczystościach kwietniowych

WRĘCZENIE NAGRÓD UCZESTNIKOM POCHODU.

Dnia 4 maja r. b. odbyła się w sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczystość rozdania nagród zespołom cechowym, które po odsłonięciu pomnika Jana Kilińskiego brały udział w pochodzie obrazującym zawody rzemieślnicze. Nagrody ufundowane przez Zarząd m. st. Warszawy przyznano na podstawie opinji jury pod przewodnictwem Prezydenta Miasta Pana Stefana Starzyńskiego.

Na uroczystość przybyli pp. Prezydent Miasta Starzyński, Wojewoda Jaroszewicz, Dyrektor Departamentu Kandel, Naczelnik Sokołowski, Prezydjum Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan z Prezesem A. Snopczyńskim, VPrezesami J. Menclem i J. Sierakowskim i Dyrektorem Glapińskim na czele, Prezes Senjor Nowicki, Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych B. Sikorski, Dyrektor Izby Stołecznej K. Abłamowicz i liczne delegacje organizacyj cechowych.

Przy stole prezydjalnym obok Prezydenta Starzyńskiego zasiedli Panowie: Prezes A. Snopczyński i Prezes Senjor Nowicki.

Uroczystość zagaił Pan Prezydent Miasta, który nawiązując do święta rzemiosła podniósł, iż było ono symbolem konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego i początkiem jego wspólnej, ramię przy ramieniu, pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Akt konsolidacji rzemiosła jest doniosłego znaczenia dla naszej przyszłości. Nie należy bowiem zapominać, iż miasta nasze zawdzięczają swe powstanie rzemiosłu, a dzisiaj przeciętnie jedna trzecia ludności miast żyje z rzemiosła. Jest to element twórczy, zaprawiony do ciężkiej pracy i broniący wytrwale swych placówek, a przytem pełen gorącego patrjotyzmu. Uosobnieniem tego patryjotyzmu był Jan Kiliński, radny miasta stołecznego Warszawy, który w pamiętnych dniach insurekcji 1794 roku, stanąwszy na czele mieszczaństwa warszawskiego wygnał załogę rosyjską ze stolicy, wśród krwawej rzezi ich oddziałów. Piękne uroczystości kwietniowe doszły do skutku dzięki niestrudzonej pracy dwuch czołowych działaczy rzemieślniczych Prezesa Posła Antoniego Snopczyńskiego, któremu rzemiosło chrześcijańskie zawdzięcza swą konsolidację wewnętrzną i Prezesa Pawła Nowickiego, który jako przewodniczący budowy pomnika Jana Kilińskiego, obdarzył stolicę jednym z najpiękniejszych momentów w odrodzonej Polsce. Na ich też ręce Prezydent Miasta składa serdeczne podziękowanie.

W tym momencie P. Prezydent wręczył imieniem miasta obu Prezesom piękne albumy pamiątkowe.

W odpowiedzi Pan Prezes Snopczyński stwierdził, że dla rzemiosła, którego uroczystości zaszczycili swoją obecnością najwyższe czynniki państwowe z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Profesorem Ignacym Mościckim na czele, obok złożenia hołdu pamięci szewca - bohatera i aktu konsolidacji, doniosłe znaczenie na przyszłość będzie miał fakt zbliżenia się jego do władz miejskich i zapoczątkowania jaknajściślejszej wzajemnej kolaboracji. Ustosunkowanie się obu czynników w latach ostatnich, nie kształtowało się w sposób godny wiekowej, chlubnej tradycji. Dziś z drogi tej zawracamy. Chcemy widzieć w osobie Prezydenta Miasta równocześnie jego ojca, będącego troskliwym rzecznikiem wszystkich warstw mieszczaństwa i zwracać się doń będziemy z naszemi dezyderatami w przekonaniu, iż znajdą one zawsze życzliwą ocenę i poparcie. Ze strony Miasta Pan Prezydent Starzyński ten znamienny zwrot zapoczątkował a nie ulega wątpliwości, że za jego przykładem pjódą i inne miasta w Polsce. Dlatego też uroczystości kwietniowe i dzisiejsze należy uważać za punkt zwrotny w zakresie wzajemnego zbliżenia się, a Panu Prezydentowi Starzyńskiemu, który w tak znakomitym stopniu przyczynił się do tego aktu, mówca w imieniu rzemiosła chrześcijańskiego składa wyrazy prawdziwego uznania i podzięki.



Rozdanie nagród uczestnikom pochodu. Pośrodku: Prezes Nowicki, Prezydent miasta Starzyński i Prezes A. Snopczyński.

Następnie Prezes P. Nowicki w imieniu budowy pomnika Jana Kilińskiego złożył Prezydentowi Starzyńskiemu serdeczne podziękowanie za uznanie i raz jeszcze polecił jego pieczy pomnik bohatera narodowego.

Skolei przystąpiono do rozdania nagród, które rozłożono na wielkim stole poniżej Prezydjum. Pierwsza nagroda była podzielona między cechy wędliniarzy i rzeźników. Cech Wędliniarzy otrzymał obraz Jakimczuka „Łazienki" — Cech Rzeźników obraz „Łazienki" Zycha. Jako drugą nagrodę otrzymał Cech Garbarzy sztych Stankiewiczówny „Stare Miasto". Następną, trzecią nagrodę otrzymał Cech Kominiarzy w postaci sztychu Stankiewiczówny „Kamienne schodki". Następną nagrodę przyznano Cechowi Piekarzy w formie szkicu Stańkowskiego „Domy Starej Warszawy". Piątą nagrodę Cech Fryzjerów ze sztychem Józefa Toma „Stare Miasto". Szóstą nagrodę Cech Ślusarzy ze szkicem Korczaka-Mleczki „Kolumnę Zygmunta". Wreszcie Cech Kuśnierzy otrzymał szkic Korczaka - Mleczki „Szeroki Dunaj".

Dyplomy otrzymały Cechy bednarzy, blacharzy, cieśli, cukierników, jubilerów i grawerów, kapeluszniczek, kotlarzy miedzi, kowali, murarzy, powoźników i kołodzieji, rzeźbiarzy, kamieniarzy i sztukatorów, rymarzy, stolarzy, szklarzy i zdunów. Wszystkim innym cechom, które brały udział w pochodzie Pan Prezydent Starzyński złożył wyrazy uznania.

Po rozdaniu nagród Prezydent Miasta podejmował uczestników uroczystości lampką wina.

Stworzenie rzemieślniczego ośrodka dyspozycji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

ZARZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

z dnia 30 kwietnia 1936 roku w sprawie reorganizacji Departamentu Przemysłowego M. P. i H.

Na podstawie § 10 Statutu Or-Organizacyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zatwierdzonego uchwałą Rady Ministrów z dnia 25-go czerwca 1932 roku (Monitor Polski Nr. 148, poz. 185) i zmienionego uchwałą z dnia 17-go stycznia 1936 roku (Monitor Polski Nr. 39, poz. 69), zarządzam, co następuje:

1. Departament Przemysłowy otrzymuje nazwę: „Departament Przemysłu i Rzemiosła".

2. Departament Przemysłu i Rzemiosła (III, znak Departamentu P) dzieli się na cztery wydziały: 1) Administracji Przemysłowej, 2) Rzemiosła, 3) Polityki Przemysłowej i 4) Wytwórczości Przemysłowej.

3. Wydział Administracji Przemysłowej (znak Wydziału P. A.) obejmuje: sprawy ustawodawstwa przemysłowego, nadzoru nad wykonywaniem ustaw przemysłowych, uprawnień i odwołań z zakresu prawa przemysłowego, przepisów w zakresie dozoru kotłów, naczyń pod ciśnieniem i innych urządzeń wymagających dozoru administracyjno-technicznego, ustawodawstwa probierczego i nadzoru nad działalnością urzędów probierczych, opinjowanie spraw zrzeszeń przemysłu przetwórczego, nadzoru nad działalnością władz przemysłowych niższych instancyj, oraz wnioski w sprawach organizacyjnych, personalnych i budżetowych władz przemysłowych I i II instancji.

4. Wydział Rzemiosła (znak Wydziału P. R.) obejmuje: sprawy ustawodawstwa rzemieślniczego, odwołań w sprawach rzemieślniczych, izb i organizacyj rzemieślniczych, oraz sprawy finansowe, gospodarcze, zawodowe i organizacyjne rzemiosła, przemysłu ludowego i domowego tudzież chałupnictwa.

5. Wydział Polityki Przemysłowej (znak Wydziału P. P.) obejmuje sprawy ogólnej polityki gospodarczej w zakresie przemysłu wytwórczego, polityki celnej, polityki cen, organizacji produkcji eksportowej, sprawy dotyczące polityki Rządu w stosunku do karteli w przemyśle przetwórczym, sprawy wynikające ze współdziałania Ministra Przemysłu i Handlu z Ministrem Opieki Społecznej w zakresie pracy w przemyśle i z Ministrem Skarbu w zakresie podatków i opłat, oraz opinjowanie spraw ustawodawstwa i polityki gospodarczej Rządu w zakresie przemysłu przetwórczego.

6. Wydział Wytwórczości Przemysłowej (znak Wydziału P.W.) obejmuje: sprawy badania wytwórczości przemysłu przetwórczego, jej kosztów, warunków rozwoju, organizacji i racjonalizacji, w zakresie poszczególnych gałęzi tego przemysłu.

7. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 maja 1936 roku.

MINISTER
(—) Dr. Górecki Roman.

POCZĄWSZY OD BIEŻĄCEGO WYDANIA, UKAZYWAĆ SIĘ BĘDZIE STAŁY — DLA PP. PRENUMERATORÓW NASZEGO PISMA, BEZPŁATNY DODATEK „RZEMIOSŁA" PT. „BIULETYN INSTYTUTU NAUKOWEGO RZEMIEŚLNICZEGO IM. PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO" (MUZEUM RZEMIOSŁ I SZTUKI STOSOWANEJ). DLA NIE ABONUJĄCYCH „RZEMIOSŁA" CENA GR. 40 MIES., ZŁ. 4.80 ROCZNIE.

Ogólno-polskie Targi rzemiosła w Poznaniu

W dniu 3 maja r.b. zamknięte zostały tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu, a w związku z tem trzecie z kolei



P. Minister Przemysłu i Handlu dr. Górecki w stoisku Centrali Handlowej Rzemiosła. Wyjaśnień udziela Dyrektor Centrali p. Ludwik Piekarski.

OPTR. Byłoby przedwczesnem dokładne zobrazowanie cyfrowych korzyści wyrażających się wielkością uzyskanych przez rzemiosło w związku z tem zamówień. Aktualnem jednak jest podkreślenie niespornego faktu wybitnego wzrostu zainteresowania się społeczeństwa produkcją rzemieślniczą reprezentowaną na Targach. Zainteresowanie to było wszechstronne, bo przejawiały je nietylko sfery kupieckie i bezpośredni konsumenci licznie zwiedzający stoiska hali N. 9 informujący się o ceny i warunki i dokonywujący zamówień, lecz również grupy niezainteresowane bezpośrednio, jak to wycieczki młodzieży szkolnej zwiedzający Targi dla celów dydaktycznych. Nawet bezstronni obserwatorzy stwierdzali zgodnie, że hala N. 9 była ośrodkiem zainteresowań na Targach, gdyż grupując w sposób logiczny, estetyczny i harmonijny całokształt tego, co rzemiosło polskie wytwarza, stanowiło syntetyczną całość.

Dał temu wyraz m. i. p. minister Przemysłu i Handlu dr. Górecki, marszałek Senatu Prystor i ci wszyscy dostojnicy, którzy zwiedzili stoiska rzemieślnicze. Szczególne zainteresowanie budziło zbiorowe stoisko BOHR. Zw. Izb i CHR sp. z o. o. w W-wie grupujące wzory wytwórczości tych zawodów, które dzięki wysiłkom Izb Rzem. w krótkim stosunkowo czasie kilkomiesięcznej działalności org. handlowej BOHR przystosowały się do podjęcia masowego, taniego wytwarzania przedmiotów przeznaczonych na eksport, względnie



U wejścia do hali Nr. 9. Na pierwszym planie P. Marszałek Senatu Prystor, obok na prawo P. Wojewoda Maruszewski, Dyrektor B. Sikorski, major Kostecki, Dyr. Kurowski.

przystosowały się do podjęcia zbiorowych dostaw krajowych.

Fakt, że wystawcami na targach w przeważnej większości były Biura Org. Handl. grupujące rzemiosło swoich okręgów świadczy dobitnie o rozwijającej się akcji organ. handl. S. G. Rz., zaufaniu ogółu rzemiosła do tej inicjatywy i chęci wszechstronnego wykorzystania, aparatu BOHR. BOHR Zw. Izb wespół z CHR w szerokim zakresie udzielał informacji o możliwościach produkcji, warunkach dostawy i cenach i sądząc z liczby zgłoszonych konkretnych zapytań oczekiwać należy że globalna cyfra zarysowujących się tranzakcji znacznie przekroczy zeszłoroczne obroty na Targach.

Niezależnie od niewątpliwych materjalnych korzyści jakie w związku z tem osiągnie rzemiosło, na podkreślenie zasługuje i to, że nareszcie przełamana została w masach rzemieślniczych obojętność i niewiara w celowość Targów, że zdobywając się od kilku już lat na stale potęgujący się wysiłek wyrażający się w liczbie zgłoszeń, zdołało rzemiosło obudzić wiarę we własne siły i własne możliwości produkcyjne, społeczeństwo zaś dowiodło swej żywotności i zdolności przystosowania się i wytrwania w najgorszych nawet warunkach gospodarczych.



U wejścia do hali Nr. 9. Pierwszy od lewej P. Major Kostecki, Dyrektor ogólno-polskich Targów rzemiosła.

STOISKA ZW. IZB IZBY STOŁECZNEJ I CENTRALI HANDLOWEJ RZEMIOSŁA.

Jeśli tegoroczne Ogólnopolskie Targi Rzemiosła były przeglądem krajowej produkcji rzemieślniczej dając całkowity obraz jej działalności, to centralnym punktem, jakby syntezą hali Nr. IX, było stoisko BOHR Związku Izb zorganizowane wspólnie z Centralą Handlową Rzemiosła i Warszawską Izbą Rzemieślniczą — Wykorzystane zostały w tym celu eksponaty



Ogólny widok ekspozycji rzemiosła w hali Nr. 9.

wzorowni wyrobów rzemieślniczych w Warszawie uzupełnione doraźnie, na czas Targów, interesującemi wyrobami poszczególnych zakładów rzemieślniczych.

Założeniem współpracy na Targach z CHR było zaprezentowanie gałęzi rzemiosł przystosowanych do masowej produkcji i wykazania całkowitego ich w tym kierunku uzdolnienia.

Duża ilość i różnorodność eksponatów przykuwały uwagę zwiedzających, interesujących się poszczególnemi eksponatami. Rezultat realny — duża ilość zapytań i żądań złożenia ofert na większe dostawy. Materjał uzyskany na Targach jest obecnie opracowywany przez C. H. R. i BOHR Zw. Izb.

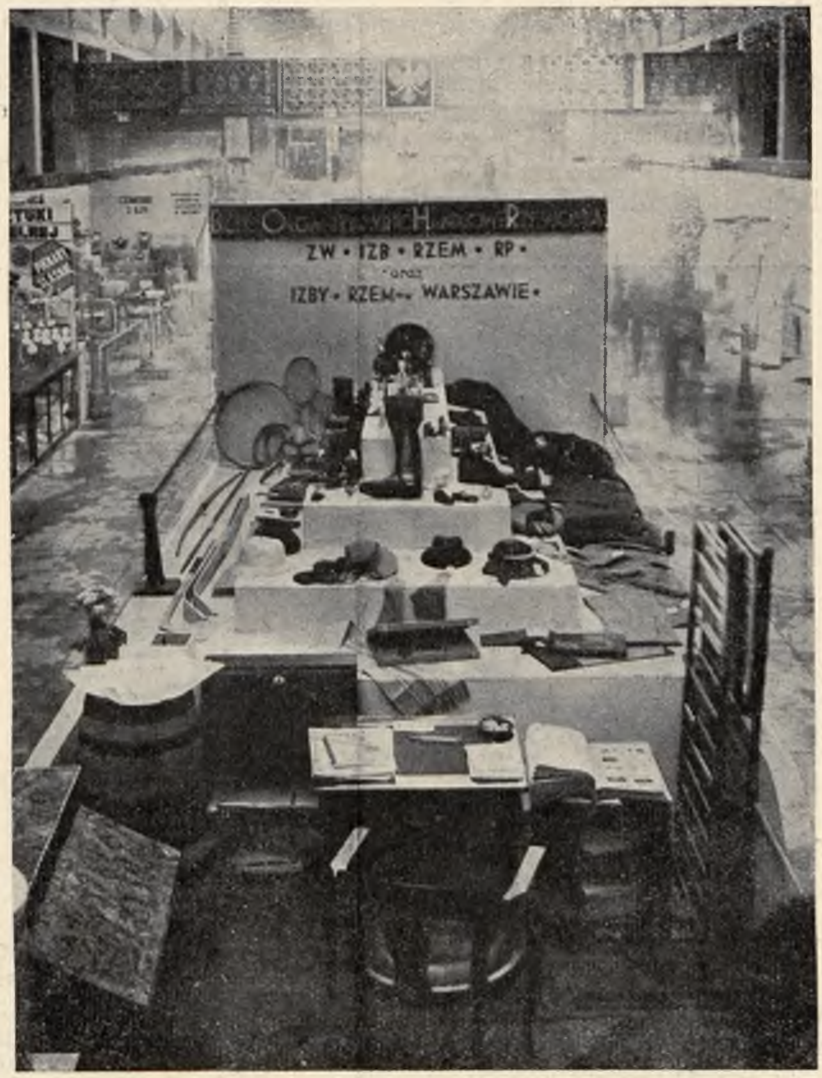
Największe zainteresowanie budziły — wyroby galanteryjne kuchenne z drzewa, wyroby lniane i składane domki Spółdz. Ciesielsko - Stolarskiej w Iwacewiczach, których modele znajdowały się w sąsiedniem stoisku BOHR I. Rz. w Brześciu n/B., obsługiwanem również przez przedstawiciela C. H. R.

Targi Poznańskie r. 1936 zostały zamknięte. Rola ich dla rzemiosła chwilowo skończona. Teraz przychodzi okres trudniejszy, okres dużego wysiłku, którego celem jest wprowadzenie na rynek tych artykułów, których zbyt — co można było zaobserwować na Targach — jest zapewniony.

Współdzielczość w tem BOHR okazując zainteresowanym wszelką pomoc w zakresie informacyjno-handlowym.

W chwili gdy piszemy te słowa nie są nam jeszcze dokładnie znane dane charakteryzujące wynik III Ogólnopolskich Targów Rzemiosła, organizowanych na XV Międzynarodowych Targach Poznańskich. O ostatecznym bilansie rozmiarów tranzakcji zawartych przez poszczególnych wystawców podamy w jednym z najbliższych numerów „Rzemiosła". Obecnie pragniemy podzielić się pewnemi uwagami jakie się nam w związku z tegorocznemi Targami nasuwają.

Stwierdzić należy przedewszystkiem **wzorową organizację III Ogólnopolskich Targów Rzemiosła,** czemu dawali niejednokrotnie wyrazy uznania zarówno sami wystawcy jak i zwiedzająca licznie Targi publiczność. Podkreślić należy **pomysłowe rozplanowanie poszczególnych stoisk,** a więc umieszczenie w samem centrum hali Nr. 9, w której zgromadzono eksponaty rzemieślnicze, głównego ośrodka tem samem mogły się im lepiej przypatrzeć. Stoiska indywidualne, umieszczone w r. b. ciaśniej niż w r. ub. z powodu braku miejsca, również **w miarę możności zgrupowano pokrewnemi branżami,** dzięki czemu kupcy mieli ułatwione zwiedzanie wszystkich stoisk reprezentujących interesującą ich branżę. Również sprawnie zorganizowana została strona informacyjna przez przedstawicieli poszczególfirm przy pomocy licznie poumieszczanych kartek z zaznaczeniem cen wyrobów. Podkreślić również należy iż **tegoroczne Targi miały w przeciwieństwie do Targów Rzemiosła w Poznaniu** organizowanych w latach ubiegłych, **nastawienie wybitnie targowe.**



Stoisko Związku Izb Rzem. i Izby Rzem. w Warszawie.

informacyjno-handlowoge, a mianowicie **Centrali Handlowej Rzemiosła.** Dookoła Centrali ulokowano stoiska poszczególnych Biur Organizacyjno - handlowych przy Izbach Rzemieślniczych. Z powodu płytkości stoisk, zainteresowani na Targach wytwórczością rzemieślniczą kupcy-hurtownicy, czy detaliści i szerokie rzesze publiczności **miały łatwiejszy dostęp do poszczególnych eksponatów,** a

Często się zdarza, iż publiczność przybywająca na targi jak również i wystawcy nie orjentu-

ją się jaka różnica zachodzi między imprezą targową a wystawową i te dwa pojęcia zupełnie różne, zmiesza ze sobą. Celem targów jest jak wiadomo pokazanie w stoiskach eksponatów dla celów sprzedażnych, aby mogły one jaknajwięcej zainteresować przedewszystkiem kupca, pobudzić go do poczynienia zamówień. W r. b. zwracano uwagę specjalnie na jaknajwiększą **propagandę rozszerzenia zbytu artykułów** produkcji masowej umieszczają przedewszystkiem w stoiskach te wyroby, które się do tego nadają. Kupiectwo zarówno miejscowe jak i pozamiejscowe a nawet zagraniczne często odwiedzało III Ogólnopolskie Targi Rzemiosła **widząc tu okazję dla zrobienia dobrego dla siebie interesu.** Byliśmy świadkami jak kupcy starali się prześcignąć, aby uzyskać przedstawicielstwa handlowe tej czy innej firmy rzemieślniczej na Poznań czy inne miasto.

Organizując tegoroczne Targi Rzemiosła, kierownicy tej imprezy nie mieli bynajmniej na celu zaostrzanie walki konkurencyjnej między rzemiosłem a przemysłem. Rzemiosło, jak wiadomo, na całym szeregu odcinków pracy **jest tem koniecznem uzupełnieniem produkcji pewnych wytworów przemysłu,** gdzie na wykonanie ich **w dużej mierze składa się praca ludzka.** Częstokroć fabryce nie kalkuluje się przedsiębranie tych czynności gdzie koniecznem jest indywidualne wykończenie ręczne i w wielu wypadkach oddaje ona ich wykonanie ludziom z poza fabryki, czasem nienależycie uzdolnionym, podczas gdy **zorganizowane kadry rzemieślnicze byłyby tu do tej czynności najodpowiedniejsze.**

Biorąc udział w Targach rzemiosło pragnęło pokazać, iż **pewne czynności przy przeróbce np. półfabrykatów mogą być najlepiej i stosunkowo najprzystępniej wykonane nie przez partaczy, ale uzdolnionych fachowo rzemieślników.**

Na III Ogólnopolskich Targach Rzemiosła niejeden przemysłowiec mógł się przekonać **o solidności produkcji rzemieślniczej** i o tem, że szereg czynności przy wyrobie artykułów, gdzie praca indywidualna góruje nad zmechanizowaną, może być **we własnym jego interesie i ku pożytkowi ogólno-gospodarczemu kraju wykorzystane przez rzemiosło.**

Przystępując do szczegółów opisu poszczególnych stoisk rozpoczniemy od tego, co widzieliśmy w stoiskach Biur Organizacyjno-Hnadlowych przy izbach rzemieślniczych.



Stoisko Centrali Handlowej Rzemiosła.

STOISKO B. O. H. R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W BIAŁYMSTOKU

W obszernem tem stoisku przedewszystkiem wystawiono obuwie **Chrześcijańskiej Spółdzielni Szewców w Białymstoku.** Spółdzielnia ta powstała przed około 4-ma tygodniami i na Targach wystawiła tanie pantofelki. Dalej zauważyliśmy tu wyroby lniane z Bazaru Wileńskiego, a więc płótna samodziałowe, lniane ubrania, wśród których zwłaszcza znacznem zainteresowaniem cieszyła się **wiatrówka lniana,** uszyta przez zakład krawiecki p. Jurgielewicza w Białymstoku. Podkreślić należy też solidne wykonanie oraz niskie ceny wyrobów Spółdzielni krawieckiej **„Odzież“** w Białymstoku.

Mistrz stolarski Karol Ptaszyński z Suwałk zademonstrował w ramach B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej w Białymstoku **3 ławki szkolne jednoosobowe,** których wykonanie zostało zaaprobowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego na podstawie orzeczenia Komisji wyznaczonej dla zbadania praktyczności modelu. Ławki te są przedewszystkiem z tego powodu interesujące, iż mogą być odpowiednio do wzrostu ucznia podwyższane. Podwyższyć je można o blisko pół metra, jak również **poszerzyć siedzenie.** O zainteresowaniu jakiem ławki te się cieszyły na Targach, najlepiej świadczy fakt, iż zgłosił się do ich producenta szereg firm handlowych w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Gdyni i t. d., które w miastach tych pragną uzyskać przedstawicielstwo na sprzedaż wyrobów tej firmy. Prócz sfer kupieckich ławka ta zwróciła również uwagę odwiedzających targi Rzemiosła **sfer oświatowo - szkolnych.** Podkreślić należy, że ławką ta zainteresowali się też przedstawiciele kupiectwa niemieckiego z Berlina, którzy zwrócili się z prośbą o przysłanie prospektów z cenami i dokładnemi warunkami sprzedaży.

W samym rogu stoiska izbowego pomieszczenie znalazła firma Krukowski z Białegostoku, która zaprezentowała doskonałe

suche wędliny, jak nprz.: salami, kiełbasę litewską, moskiewską, jałowcową, myśliwską, krakowską i polską oraz konserwy



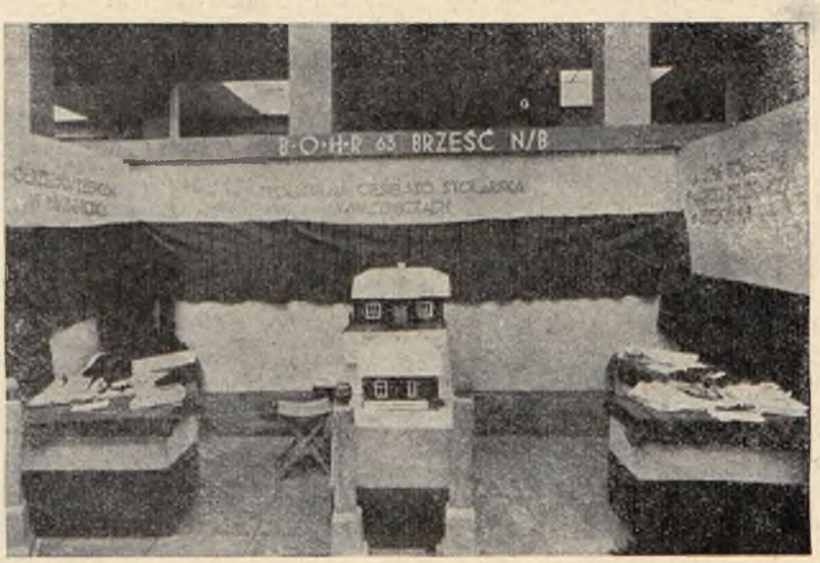
BOHR Izby Rz. w Białymstoku.

w puszkach: pasztety z wątróbki cielęcej i flaki. Z firmą tą spotykamy się na Targach nie po raz pierwszy.. Przypominamy sobie, iż na zeszłorocznej Wystawie Przemysłowo - Rzemieślniczej w Gdyni, firmowe kiełbaski myśliwskie, zwłaszcza t. zw. płaskie specjalnie produkowane na eksport, cieszyły się znacznem zainteresowaniem.

Na Targach w Poznaniu firma uzyskała szereg zamówień zarówno ze strony kupiectwa poznańskiego, jak i innego. Poważna firma gdańska weszła również w kontakt handlowy z firmą Krukowski na Targach, wyrażając chęć stałego nabywania większych ilości zarówno wędlin, jak i konserw firmowych... O wysokiej jakości i stosunkowo niskich cenach wyrobów firmowych najlepiej zaświadczyć może eksport do Ameryki, jaki firma przed rokiem zapoczątkowoła. Zamówienia amerykańskie na ten towar stale się powiększają, co dotyczy zwłaszcza t. zw. kiełbasek prasowanych płaskich.

STOISKO B. O. H. R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W BRZEŚCIU N/BUGIEM.

Stoisko B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej w Brześciu n/B. aczkolwiek zawierające stosunkowo niewiele eksponatów przyciągało wielu zwiedzających Targi, przedewszystkiem **modelem dwuch domków drewnianych**, których produkcję podjęła ostatnio w szerszym zakresie **Spółdzielnia Ciesielsko - Stolarska w Iwacewiczach.** Domki te produkowane są seryjnie, łatwo dają się składać w jedną całość, i kalkulują się: większe w cenie 6.357 zł., mniejsze zaś 3.547 zł. Nadają się one zarówno dla



BOHR Izby Poleskiej.

mieszkańców osiedli wiejskich jak i miejskich w kraju, jak i zagranicą. Większy domek składa się z 3 pokoi z kuchnią, mniejszy zaś z dwuch pokoji z kuchnią. Dowiadując się w czasie trwania Targów o zainteresowaniu eksponatami w poszczególnych stoiskach na Targach niemal codzień informowano nas o znacznem zainteresowaniu powyższemi domkami i to zarówno klijenteli prywatnej, jak również przedstawicieli instytucji rządowych i samorządowych.

W stoisku tem umieszczono też obuwie, produkowane przez **Spółdzielnię Szewców w Dawigródku,** widzieliśmy tu nieprzemakalne obuwie myśliwskie t. zw. **„poleskie wyciążki" po 25** zł., za parę, oraz buty myśliwskie **„Bacat"** po 35 zł., za parę, a następnie buty narciarskie, kalkulujące się po 23.50 za parę. Spółdzielnia Szewców w Dawigródku podejmuje się dostaw butów i trzewików wojskowych sportowych i innych w większych ilościach.

W stoisku tem zauważyliśmy jeszcze wyroby **Spółdzielni Krawiecko - Bieliźniarskiej „La Mode"** w Brześciu n/Bugiem, ul. Steckiewicza 46. Spółdzielnia wykonuje i na żądanie dostarcza z materjałów własnych i powierzonych wszelkie wyroby wchodzące w zakres krawiectwa damskiego i bieliźniarstwa. Podejmuje się ona wykonania masowych wyrobów, jak fartuchów szpitalnych, biurowych i t. d.

STOISKO B.O.H.R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W GRUDZIĄDZU.

Ze Stoiskiem BOHR przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu spotykamy się na Targach Rzemiosła w Poznaniu poraz pierwszy. Aczkolwiek wystąpiło ono ze stoiskiem niewielkiem **wzbudziło duże zainteresowanie wśród zwiedzających,** z powodu ciekawych eksponatów tu umieszczonych. Zauważyliśmy tu przedewszystkiem **wyroby drzewne** trzech firm a mianowicie: wyroby drzewne toczone firmy Labus, znajdujące kupców nietylko na rynku krajowym ale również wysyłane do Anglji. Firma ta wykonywa wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa oraz modele do odlewu żelaza, skręty do poręczy schodowych oraz guziki i antaby do mebli w pierwszorzędnym wykonaniu jak i reperacje z kości słoniowej, kości galalitu itp., Firma zajmuje się też wybielaniem zżółkłej kości słoniowej.

Dalej reprezentowana w stoisku była firma Otto Kahan, wyroby której stale eksportowane są do Anglji i Belgji. Wreszcie firma Ratajczyk wystawiła kolekcję dziecinnych narzędzi ogrodniczych. Podkreślić należy ogólne zainteresowanie się temi eksponatami, zwłaszcza ze strony firm gdańskich.

STOISKO B.O.H.R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W KATOWICACH.

B.O.H.R. przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach wystąpił przedewszystkiem w stoisku na Targach z pięknemi modelami **nowoczesnej sztuki kościelnej.** Nad stoiskiem górowała **artystycznie wykonana lana figura z masy mozajkowej, o nowoczesnej stylizacji przedstawiająca postać Chrystusa** z wyciągniętemi rękami. Zauważyliśmy tu jeszcze wiele innych mniejszych figur reprezentujących nowoczesną sztukę kościelną, wyprodukowanych przez pracownię p. **K. Schaefera w Katowicach.** Podkreślić należy, iż jest to **jedyna pracownia w kraju, zajmująca produkcją wyżej wspomnianych o nowoczesnych formach figur kościelnych.** Dalej w stoisku zauważyliśmy: obszernie reprezentowany dział dekoracyjny, uważyliśmy: obszernie reprezen towany dział dekoracyjny, mszały, w wydaniu hiszpańskiem, o nowoczesnych kształtach. Wyroby te cieszyły się w ciągu całego czasu trwania targów **dużem zainteresowaniem,** zwłaszcza ze strony odwiedzającego Targi duchowieństwa.

Z innych działów reprezentowanych również w tem stoisku wymienić należy: obuwie, produkowane masowo przez Spółdzielnie Handlowo-Przemysłową „Obuwnik" w Katowicach, która zajmuje się dostawą towaru dla instytucji zarówno państwowych, samorządowych jak i prywatnych, następne **nowoczesne okucia mosiężne** wykonane przez firmę **Braci Strancik,** wyroby kuto-prasowane pochodzące ze ślusarni **Karola Lazara** z Chorzowa, wyroby kute z firmy p. M. Jurtzika i S-ka w Mikułowie na Górnym Śląsku, wagi dziecięce (dla niemowląt, o nośności do 20 kg., z wagowskazem niklowanym i podziałką skal, odznaczające się b. solidnym i trwałym wykonaniem, jak również nowoczesnem wykonaniem swem odpowiadające warunkom higjeny dziecka i wagi do ważenia paczek również z wagowskazem niklowanym o trwałej i solidnej budowie. Wagi te wyrabiane przez firmę Brzeski i Paździerski w Katowicach cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród sfer kupieckich, zwiedzających Targi.

STOISKO B. O. H. R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

Przedewszystkiem rzuca nam się w oczy w stoisku B. O. H. R przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach rzeźba w drzewie.

Wśród eksponatów znajdujemy szereg interesujących okazów, które widzieliśmy na odbytej niedawno w Warszawie Wystawie Świętokrzyskiej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zwłaszcza rzeźba wykonana z jednego kawałka drzewa przedstawiające dziki w gąszczu leśnym.

Bronzownictwo reprezentowane było przez firmę Wasilewski w Częstochowie. Szczególną uwagę naszą zwróciło bardzo tanie obuwie ludowe i sportowe wykonane przez Cech Szewców w Wolbromiu.

W dziale stolarskim zauważyliśmy stolik do brydża z jednej strony i z szachownicą z drugiej, oraz oryginalne solniczki hebanowe wyrobu mistrza Gołębiowskiego z Wolbromia, członka Spółdzielni Ślusarsko-Stolarskiej w Wolbromiu. Cech Ślusarsko - Kowalski w Wolbromiu wystąpił z pokazem narzędzi i wiertarką. Wiertarka ta



BOHR Izby Rzem. w Katowicach.

wzbudziła znaczne zainteresowanie ze względu na precyzję wykonania oraz stosunkową niską cenę.

Fryzjerzy zwiedzający Targi Rzemiosła z wielkiem zainteresowaniem oglądali cztery typy aparatów parowych do trwałej ondulacji. Gdy dotychczas będące na rynku aparaty parowe osiągały najwyższą temperaturę od 80 do 90 stopni, aparaty wynalazku p. Sokołowskiego z Częstochowy osiągają 120 stopni ciepłoty. Podkreślić należy, iż paraty te są **całkowicie pomysłu i wykonania rodzimego.** Kalkulują się one w cenie od 200 do 600 złotych. W wyniku targów wspomniana firma **otrzymała parę zamówień jak również nawiązała stosunki handlowe z kupcami z różnych ośrodków kraju;** aparatami temi zainteresował się też i Gdańsk.

Ze stoisk indywidualnych zorganizowanych na Targach przy współudziale B. H. O. R przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach wymienić należy stoisko Cechu Szewców w Wolbromiu, którego obuwie wobec solidnego wykonania i stosunkowo niskich cen nagrodzone zostało złotym medalem na II Ogólno-Polskich Targach Rzemiosła w Poznaniu w roku ubiegłym.

Cech Szewców w Wolbromiu ostatniemi czasy znacznie rozwinął produkcję obuwia, dzięki czemu zyskuje ono coraz poważniejszy zbyt. W zakres wytwórczości wchodzi tu zarówno obuwie ludowe, robocze jak sportowe i wojskowe, obuwie dla kopalń, hut, fabryk, instytucji samorządowych, społecznych i innych.

W zakresie przemysłu ludowego zauważyliśmy w stoisku tem koszykarstwo z Wawrzyńca, ceramikę z Iłzy i t. p.

STOISKA B.O.H.R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE.

W dobrem miejscu hali targowej ulokowane zostało stoisko BOHR przy Izbie Rzemieślniczej w Krakowie. Wśród sfer budowlanych znaczne zainteresowanie wzbudziły **modele rusztowań do stawiania murów** i wykonywania wypraw wewnętrznych przy budowlach wznoszonych. Rusztowania te zaprojektowane i wykonane przez mistrza murarskiego **p. Albina Wiktora** zyskują coraz częstsze zastosowanie.

O pomysłowem wykonaniu tych rusztowań najlepiej zaświadczyć może fakt, iż jeden z modeli został **wyróżniony na konkursie, urządzanym w Warszawie przez sfery budowlane na pomysłowe rusztowanie.** Rusztowania te są gwarancją bezpieczeństwa pracy rzemieślnika pracującego przy budowie domu i z tego choćby względu winny znaleźć jaknajszersze zastosowanie.

Rzemiosło zduńskie zaprezentowała firma Józef Malczyk z Jasła, która zajmuje się wytwórczością pieców kaflowych i ornamentowych, odznaczających się **specjalnie pomysłowo skonstruowanemi przewodami kanałowemi,** które powodują iż piece te, **zużywając mało węgla, dają dużo ciepła.** Podobnie jak w r. ub. i na tegorocznych Targach eksponaty firmowe spotkały się z uznaniem wśród zwiedzających Targi.

Z kolekcją kłódek wystąpiła nowoutworzona ostatnio **Spółdzielnia Ślusarska w Świątnikach.** Meble ogrodowe drewniane wystawił mistrz stolarski, p. **Ludwik Mikocki** z Tarnawy Dolnej. Wzbudziły one znaczne zainteresowanie na Targach z powodu budowy i naprawdę niezmiernie niskich cen. Krzesełka te, kalkulują się bowiem przy masowym zbycie **w cenie około 55 groszy za sztukę.** Wyroby artystyczno rzeźbiarskie reprezentowane były przez parę firm zjednoczonych w **Spółdzielni Rzemiosł Artystycznych w Zakopanem,** która to została zorganizowana przy wybitnym współudziale przedstawicieli rzemieślniczego samorządu gospodarczego a przedewszystkiem Izby Rzemieślniczej w Krakowie. W stoisku obejrzeliśmy eksponaty umieszczone przez firmę **E. Fajkosz z Zakopanego,** które zarówno dobraniem kolorów jak solidnem wykonaniem **przykuwały wzrok zwiedzających Targi.** Rzeźby o folklorze podhalańskim już w roku ubiegłym wzbudziły sensację na Targach i cieszyły się **poważnem zainteresowaniem** zarówno przedstawicieli sfer kupieckich jak i konsumenckich polskich a nawet zagranicznych. Podobnie jak w r. ub. i na tegorocznych Targach na wyróżnienie zasługują misternie wykonane **szachy, gdzie poszczególne figury przedstawiają górali i zbójników podhalańskich.**

Również nie można pominąć działu skórzano-tłoczonego, reprezentowanego w wielkim wyborze w stoisku **f. Fajkosz,** jak również działu wykwitnej galanterji skórzanej, reprezentowanej przez firmę **Józefa Terakowskiego w Krakowie,** zajmującą się wyrobem torebek, portfeli, pasków skórzanych, wykonywanych ze skór krajowych jak i egzotycznych, które firma stale sprowadza z zagranicy.

Wśród wystawców reprezentujących rzemiosło krakowskie na Targach na wyróżnienie zasługuje stoisko **f. Arbor,** które ulokowane zostało osobno poza stoiskiem zbiorowem BOHR-u przy Izbie Rzemieślniczej Krakowskiej. W stoisku firmy „Arbor" największem zainteresowaniem cieszył się podobnie jak w r. ub. na II Ogólno-polskich Targach Rzemiosła **leżak-fotel.** Eksponat ten pod nazwą „Iko" automatycznym ruchem ciała **daje się b. łatwo przekształcić z fotela na leżak i naodwrót.** Nie jest on skomplikowany w budowie jak inne leżaki, jest hygjeniczny i zwłaszcza **bardzo wygodny dla ludzi starszych: obłożnie chorych,** którzy bez pomocy drugich osób, nie schodząc z leżaka-fotela mogą regulować go do dowolnej pozycji w siedzeniu i leżeniu. Firma „Arbor" została w r. ub. na Targach Rzemiosła za leżak ten i inne eksponaty **nagrodzona złotym medalem.**

W stoisku tem zwróciliśmy jeszcze uwagę na również opatentowany jak leżak-fotel, **pulpit, służący, jako podstawka dla maszynistek** do rękopisu, z którego przepisują, jako podstawka przy czytaniu książek, praktyczny też i dla wielu innych zastosowań i i wreszcie **na patentowane składane krzesełka polowe** z płótnem i oparciem. W wyniku Targów firma „Arbor" uruchomić ma w

najbliższym czasie szereg przedstawicielstw w różnych miastach Polski.

STOISKO B.O.H.R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W LUBLINIE

W bezpośredniem sąsiedztwie ze stoiskiem BOHR Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. i Izby Rzemieślniczej w Warszawie ulokowane zostało obszerne stoisko B.O.H.R. przy Izbie Rzemieślniczej w Lublinie. Przystępując do szczegółowego oglądania tego stoiska przedewszystkiem zwracamy uwagę na eksponaty reprezentujące przemysł ludowy, a więc **kilimy** z Hrubieszowskiego, **kapy** z Sokołowa i Radzynia, **poduszki włodawskie, hafty Kszczonowskie, tkaniny lubelskie, krasnostawskie,** jak również lniane ubrania, chodniki, sienniki i t. p.

Osobny dział na stoisku stanowiły sita. Zainteresowanie niemi było przez cały czas trwania Targów b. silne i to zarówno ze strony kupiectwa poznańskiego, jak z innych dzielnic. Również na sita z powodu solidnej ich roboty i niskich cen **zwrócili uwagę przedstawiciele firm niemieckich z Gdańska.** Są one hurtowymi odbiorcami tego towaru, przesyłają jednak swoje wzory i pragną, aby według nich sita były wykonane.

W stoisku widzieliśmy dalej wyroby powroźnicze, produkowane przez rzemieślników z Końskowoli (w powiecie puławskim), **pasy transmisyjne,** na które specjalną uwagę zwrócili przedstawiciele instytucji wojskowych.

Obuwie w wykonaniu luksusowem zaprezentowała firma St. Bogusław. Sandałki, obuwie dziecinne i t. zw. rzymki firmy Butoprim z Lublina wzbudziły zainteresowanie z powodu solidnego wykonania i niewiarogodnie niskich cen. Oto pokazano nam parę rzymek wykonane z czerwonej skóry za cenę zaledwie 4 zł. Szereg firm poznańskich zwrócił się z ofertą stałego reprezentowania wyrobów firmy w Poznaniu i innych miastach woj. poznańskiego.

Pilnikarstwo zaprezentowała firma Trenkler, która w r. ub. na Targach Rzemiosła w Poznaniu **uzyskała złoty medal** za wysoką jakość wyrobów.

Rzeźbę artystyczną drewnianą reprezentowała f. Jan Żylski z Nałęczowa. Na uwagę zasługiwały i cieszyły się dużym popytem t. zw. **dziadki do orzechów** i w wielkim wyborze szkatułki, tace i talerze pięknie rzeźbione.

Osobny dział stanowiły **wyroby kożuszkarskie,** wśród których na uwagę zasługiwała bekiesza oraz ubrania lniane, solidnie wykonane, a tanie (24 zł. za spodnie i kurtkę) i peleryny wojskowe wykonane według ostatnich przepisów M. S. Wojsk., również b. tanie, bo kalkulujące się w cenie ok. 60 zł.

STOISKO B. O. H. R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ WE WE LWOWIE.

B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej we Lwowie przedstawiło w stoisku swem na Targach **wyroby koszykarskie** z Rudnika n/Sanem. Przed paru tygodniami wytwórcy koszykarscy przy współudziale Izby Rzemieślniczej we Lwowie zorganizowali **Wytwórczą Spółdzielnię koszykarską w Rudniku,** jednoczącą około **40 warsztatów koszykarskich.** Wyroby, jakie tu widzieliśmy odznaczały się bardzo **solidnem wykończeniem, pięknym wyglądem** oraz bardzo **niskiemi cenami,** to też zainteresowanie niemi w ciągu całego czasu trwania Targów było bardzo znaczne. Zarówno kupcy miejscowi wypytywali się o warunki sprzedaży towarów u kierownika stoiska, jak również dało się zauważyć zainteresowanie ze strony kupców pomorskich, warszawskich i z wielu innych stron kraju.

W wyniku Targów **Spółdzielnia otrzymała około 30 zamówień.** Podkreślić należy również zainteresowanie ze strony przed-



Stoisko Izby Rzem. we Lwowie.

stawicieli firm zagranicznych **zabawkami z wikliny,** produkowanemi też przez Spółdzielnię. Jak się dowiadujemy, projektuje się na przyszłych Ogólno-Polskich Targach Rzemiosła w Poznaniu zorganizowanie znacznie obszerniejszego stoiska z wyrobami Wytwórczej Spółdzielni Koszykarskiej z Rudnika nad Sanem.

STOISKO B. O. H. R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W ŁUCKU.

Tuż obok stoiska B. O. H. R. we Lwowie ulokowane zostało **stoisko B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej w Łucku,** reprezentujące wytwórczość rzemiosła wołyńskiego. Zwracamy tu uwagę przedewszystkiem na obuwie narciarskie, produkowane przez rzemiosło krzemienieckie. Wyroby te okazują się przy wysokie jakościowo i przy tem bardzo tanie, gdyż kalkuluje się w cenie od 18 do 26 złotych za parę. Dalej widzieliśmy sprzęt sportów zimowych, a więc: narty, kije i sanki, które podobnie jak i obuwie, również kalkulują się bardzo tanio.

Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się zwłaszcza **wyroby kożusznicze z Horochowa,** a wśród nich przedewszystkiem **spodnie ze skóry owczej,** z włosiem do wewnątrz. Spodniami temi zainteresowali się wojskowi, a zwłaszcza lotnicy. Na wyróżnienie zasługiwały też: wyroby szczotkarskie firmy G. Milman z Łucka, i garnki krzemienieckie bardzo tanie, oryginalne w wykonaniu. Wspomnieć należy jeszcze o **wyrobach powroźniczych,** reprezentowanych przez firmę B-ci Trysińskich z Włodzimierza.

STOISKO B. O. H. R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W NOWOGRÓDKU.

W dobrem miejscu Targów ulokowane zostało stoisko **B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej w Nowogródku.** Z dwuch przeciwnych stron stoiska umieszczono dwie firmy, reprezentujące **rzemiosło wędliniarskie:** jedną z nich była firma M. Barancewicz z Nowogródka, wśród wyrobów zwłaszcza której dużem zainteresowaniem cieszyło się salami.



BOHR Izby Wołyńskiej.

Z drugiej strony stoiska wystąpiła ze świeżemi wędlinami litewskiemi oraz boczkami wędzonemi firma Mogilnicki ze Słonima.

W centrum stoiska tego ulokowane zostały m in. wyroby zakładu stolarskiego Ignacego Woźniaka ze Słonima. Na szczególną uwagę zasługiwał tu tani, bo kalkulujący się około 45 złotych za sztukę kajak, bardzo solidnie wyprodukowany. Firma ta wystawiła również solidnie wykonany i niedrogi sprzęt narciarski. Skóry czarne i kolorowe chromowe zaprezentował Zakład Garbarski Alit ze Słonima.

Uwagę naszą, jak również i zwiedzających wzbudziły też bardzo solidnie wykonane **Instrumenty muzyczne firmy Aleksander Lebiedź.** Produkcja instrumentów tych **stale się rozwija** i jest nadzieja, iż w niedługim czasie zostanie jeszcze bardziej ulepszona ich jakość.

Rzemiosło powroźnicze reprezentowane było w stoisku tem przez firmę I. Kagan.

Ogólną uwagę zwiedzających zwracały czcionki drewniane firmy A. Bregman z Baranowicz. Jak się dowiadujemy produkcją



BOHR Izby Rzemieślniczej w Nowogródku.

tego rodzaju czcionek w Polsce zajmują się jedynie trzy wytwórnie. Starając się o szersze zainteresowanie powyższemi czcionkami, firma podjęła ostatnio kroki, celem wywozu wyrobów tych zagranicę. Podobno otrzymała już pierwsze zamówienia.

STOISKO B. O. H. R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W WILNIE

W dalszej wędrówce po Targach zatrzymujemy się około b. ciekawych eksponatów zgrupowanych w stoisku **B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie.** Podkreślić należy, iż Izba Rzemieślnicza w Wilnie, pierwszy raz oficjalnie wystąpiła na Targach Rzemiosła w Poznaniu, wywołując z miejsca **poważne zainteresowanie zwiedzających.**

Wystawiono tu skóry baranie normalne („nappy") i imitacje. Działem tym wykazali zainteresowanie kupcy z Gdańska, Zakopanego jak również z Niemiec. Dalej umieszczono skóry baranie z włosiem (kożuchy) wyprodukowane przez pracownię kożuszkarsko - garbarską Wileńsko - Nowogródzkiego Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie. Dalej widzieliśmy tu surowiec na uprząż i szywalniki do zszywania pasów transmisyjnych, skóry na bębny i banjo i t. p.

Firma Trocki i Codykow z Wilna zaprezentowała najnowsze i najmodniejsze fasony letnich rękawiczek damskich.

Rękawicznictwo na Targach wykazało, iż wysoka jakość produktu krajowego wzbudza zainteresowanie wyrobem tym nietylko na rynku wewnętrznym, ale zagranicą. Przy tej okazji zaznaczyć należy, iż 98% całego eksportu krajowego rękawiczek, który wciąż rośnie, wykonywane jest przez pracownie rękawicznicze wileńskie.

Rękawiczkami temi interesowało się tak kupiectwo miejscowe i prowincjonalne, jak **zwłaszcza zagraniczne.** Oto jedna z **firm belgijskich rozpoczęła z przedstawicielem firmy w czasie trwania Targów pertraktacje o dostawę narazie 1500 tuzinów rękawiczek do Belgji.** Chodzi tu o rękawiczki tanie **glasé i czarne jednego gatunku, o jednym guziczku.**

Firma wspomniana zaznaczyła, że o ile zadowolona będzie z wykonania powyższego obstalunku to w ślad za nim udzieli dalszych zamówień.

Duże zainteresowanie wzbudziła też **ceramika regjonalna.** Dalej w stoisku tem zauważyliśmy solidnej roboty **przyrządy sportowe** do szkolenia strzeleckiego, wyrobu Zakładów Mechanicznych „Cel" J. Tomaszewskiego w Wilnie. Firma ta jest dostawcą na całą Polskę **sprzętu do wyszkolenia strzeleckiego** dla Związków Strzeleckich P. W. jak również dostarcza dla wojska solidnej budowy łożyska do czyszczenia broni. O uznaniu jakiem cieszą się wyroby firmowe świadczą **liczne dyplomy uznania i złote medale,** jakie firma uzyskała na różnych targach i wystawach w ostatnich paru latach w kraju. Posiada ona również **liczne uznania** od instytucji i poszczególnych fachowców wyszkolenia strzeleckiego. W stoisku Izbowem zwracaliśmy jeszcze uwagę na instrumenty muzyczne firmy **Pacak** z Wilna.

Poważnem zainteresowaniem cieszyły się również w stoisku oryginalnych kształtów zabawki drewniane, które od roku wywożone są do Anglji. Pisząc o stoisku nie sposób nie wspomnieć o pięknie wykonanej **rzeźbie w drzewie,** przedstawiającej żydów studjujących talmud.

STOISKO B. O. H. R. PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ WE WŁOCŁAWKU.

W samem centrum stoiska tego ulokowana została szafa z eksponatami firmy Ignacy Ciechurski.

Podkreślić należy rozwój tej firmy, prowadzonej przez mistrza rzemieślniczego pana I. Ciechurskiego.

Przed paru laty zajmowała się ona jedynie naprawą termometrów i tym podobnych przyrządów, zczasem warsztat przeobraził się w wytwórnię produkującą pierwszorzędnej jakości wyroby, które dotychczas były sprowadzane wyłącznie z zagranicy. W zakres produkcji wchodzą obecnie m. in. manometry zwykłe, termometry, szklane w oprawach mosiężnych, rtęciowo-sprężynowe, pirometry tarczowe do wysokich temperatur, aparaty, rejestrujące ciśnienie i temperaturę.

W stoisku tem zauważyliśmy dalej wyroby blaszane firmy L. Bykowski z Włocławka, sieci pociągowe, spławowe i obstawowe, produkowane przez firmę J. Frankenstein we Włocławku, piękną ceramikę artystyczną firmy W. Bębnowski z Aleksandrowa Kujawskiego. Ceramika ta cieszyła się dużem zainteresowaniem, przedewszystkiem z tego powodu, iż **imitowała ona bardzo dobrze bronz.** Zaobserwowaliśmy również piękne okazy porcelany malowanej ręcznie, jak również ręcznego haftu a wśród tego ostatniego oryginalny obrazek św. Teresy i Matki Boskiej wykonany przez Sabinę Rykowską w Samnikach.

Zakład ślusarsko - budowlany Kazimierza Łukowskiego we Włocławku przedstawił model okna ze specjalnym mechanizmem, otwierającym górne okno.

Osobny dział w stoisku B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej we Włacławku zajęły **wyroby ludowe z Łowickiego,** wśród których na specjalną uwagę zasługiwał **pasiak** (kilim), który w takiem samem wykonaniu i doborze kolorów został w swoim czasie ofiarowany **Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu i Kardynałowi Kakowskiemu.**

Dalej interesowano się oryginalnemi lalkami w strojach ludowych łowickich i pomysłowemi barwnemi wycinankami ludowemi łowieckiemi.

Na tem kończymy najogólniejszy opis eksponatów umieszczonych w ramach Biur Organizacyjno Handlowych przy poszczególnych Izbach Rzemieślniczych na Targach. Z powodu nawału materjału obszerne sprawozdanie z tego co pokazało na Targach rzemiosło poznańskie oraz rzemiosło z innych dzielnic kraju w stoiskach indywidualnych umieścimy w następnym numerze „Rzemiosła".

INTERESUJĄCE STOISKO PUBLICZNEJ SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ Nr. 1 W POZNANIU.

W dalszych wędrówkach po III Ogólnopolskich Targach Rzemiosła zatrzymaliśmy się około interesującego stoiska Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu. W stoisku tem pokazano prace rysunkowe uczniów-terminatorów i fotografje ilustrujące metody nauczania i ćwiczeń praktycznych w warsztatach szkolnych oraz pracy wychowawczej, wreszcie wykresy obrazujące rozwój szkoły, osiągnięte wyniki w w pracy samokształcenionej uczniów w świetlicy, w kołach sportowych i hufcach przysposobienia wojskowego. Również budżet szkoły, plan kształcenia, skład personelu nauczającego i ilość młodzieży p/g zawodów przedstawiono w ciekawy sposób wykresami.

Prace rysunkowe i artystyczne terminatorów wywołały szczery podziw wśród zwiedzających. Widać z nich, że młodzież rzemieślnicza nie traci czasu na próżno i zdobywa w szkole wiedzę potrzebną im do zawodu i to w zakresie nieprzeciętnym. Nauczanie zawodowe opiera się na wykonywaniu ćwiczeń w warsztatach szkolnych i pod kierunkiem wykwalifikowanych mistrzów-nauczycieli. Rozmawiamy w stoisku z dyrektorem Szkoły p. Sobińskim, który udziela nam szeregu innych ciekawych informacji o działalności szkoły. Okazuje się, że skład osobowy grona nauczycieli daje pełną gwarancję, iż nauczanie przedmiotów zawodowych w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu spoczywa w ręku najbardziej do tego powołanych fachowców.

Ładnie rozwija się w szkole czytelnictwo i praca samokształceniowa uczniów w ich kołach naukowych i w bogato wyposażonej świetlicy. Widać również, że dyrekcja Szkoły dba o rozwój fizyczny i o zdrowie swych wychowanków, urządzając dla nich kolonje wakacyjne, kursy narciarskie i kajakowe oraz organizując imprezy strzeleckie i sportowe, dzięki czemu większość uczniów zdobywa P.O.S. i odznaki strzeleckie. W ostatnim roku, dzięki poznańskiej Ubezpieczalni Społecznej został urządzony przy szkole gabinet lekarsko-dentystyczny, z którego porad korzystają uczniowie zupełnie bezpłatnie, a leczenie zapobiegawcze uzębienia jest dostępne nawet dla najbiedniejszych terminatorów. Ciekawe jest zestawienie rocznych kosztów nauczania i źródeł pokrycia tych kosztów. Jak wynika z zestawień na kształcenia jednego ucznia wykłada państwo 82 zł. .74 gr. gmina 12,66 zł. (oprócz lokalu) uczeń sam płaci 0.50 zł.

Uczeń w 2-gim roku nauczania ma większość godzin nauki poświęconej przedm. zawodowym, w 3-cim prawie wyłącznie zawodowym.

Postawa młodzieży terminatorskiej jest dobra i budzi nadzieje, że kiedy stanie ona do swego warsztatu pracy samodzielnej, sprosta zadaniom zarówno zawodowym jak i obywatelskim.

Szkoła poznańska zdobywa sobie w dziedzinie kształcenia i wychowywania naszych terminatorów miejsce przodujące w tym typie szkolnictwa zawodowego.

WYCIECZKA UCZNIÓW RZEMIEŚLNICZYCH NA MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU.

Izba Rzemieślnicza we Włocławku zorganizowała w dniach 1 i 2 maja r. b. wycieczkę uczniów rzemieślniczych do Poznania na Międzynarodowe Targi

W wycieczce wzięło udział 22 najlepszych uczniów Klasy III-ej Szkół Dokształcających Zawodowych i Zawodowych z terenu woj. Warszawskiego.

Wycieczka pod Kierownictwem referenta Izby p. Jana Misiaka zwiedziła w Poznaniu: Targi. Fabrykę H. Cegielskiego, Zamek, Pomnik Wdzięczności, Ogród Zoologiczny. Park Wilsona, Parlmiarnie. Kośiócł O.O. Franciszkanów, Ratusz, Wyspy Tumskie, Katedrę, Kościół Panny Marji, Pomnik Kochanowskiego, Pomnik Ułanów 13 Pułku, wystawy sklepowe na ul. Al. Marsz. Piłsudskiego, Św. Marcina i t. d. oraz skwery na Placu Wolności. Następnie wycieczkowicze obejrzeli gmachy: Teatru Wielkiego, Miejskiej Szkoły Handlowej, Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, Bibljoteki Raczyńskich, Pałacu Działyńskich oraz Prymasa Polski.

Na Targach uczestnicy wycieczki wykazali największe zainteresowanie stoiskiem Producentów Narzędzi. Dyrekcja tego stoiska przydzieliła wycieczce specjalistę, który udzielał szczegółowych objaśnień i informacji o narzędziach, sposobie ich wyrabiania i stosowania, zwracając szczególniejszą uwagę na ich jakość, praktyczność i wyższość nad narzędziami pochodzenia zagranicznego.

Zwiedzenie tego stoiska trwało 2 godziny. Zainteresowanie uczestnikónw tem stoiskiem było nader żywe, a zadawane pytania rzeczowe i poważne do tego stopnia, iż Dyrekcja Związku Producentów Narzędzi zdecydowała przyznać dwie nagrody: pieniężną w kwocie zł. 25.— i suwak metalowy za najlepsze opisanie stoiska narzędziarskiego.

Dyrekcja Związku Producentów Narzędzi wyraziła specjalne publiczne podziękowanie Izbie Rzemieślniczej we Włocławku za wzorowo zorganizowaną wycieczkę tak pod względem celowości wycieczki jak również doboru wycieczki.

Następnie wycieczka uzyskała zezwolenie na zwiedzenie Fabryki H. Cegielski w Poznaniu. Dyrekcja Fabryki przydzieliła wycieczce specjalnego przewodnika, który oprowadził ją po wszystkich działach fabryki. W każdym dziale szczegółowych informacji udzielali Młodzieży majstrowie poszczególnych działów, jak budowa parowozów, wagonów motorowych, pośpiesznych i t. p. Następnie wycieczka zwiedziła Szkołę Rzemieślniczą oraz Schron O. P. L . L. przy fabryce.

Zaznaczyć należy, iż wycieczka osiągnęła swój cel dzięki należytemu ocenieniu przedsięwzięcia Izby przez Panów Kierowników Szkół Zawodowych i Dokształcających Zawodowych wysłaniem na wycieczkę najlepszych swych uczniów.

Koszty przejazdu w obydwie strony, koszta noclegu, zwiedzenia Targów i miasta poniosła Izba ze swych funduszów.

Izba Stołeczna przeciw „Gońcowi Warszawskiemu"

W związku z ukazaniem się w gazecie „Goniec Warszawski" z dn. 30 kwietnia b.r. Nr. 118 artykułu p.t. „Konieczność rewizji kart rzemieślniczych — nieustające nadużycia w stolicy przy egzaminowaniu czeladników". zawierającego oszczercze zarzuty, skierowane przeciw Izbie Rzemieślniczej, Izba Rzemieślnicza w Warszawie złożyła skargę do P. Prokuratora o pociągnięcie redakcji powyższego czasopisma do odpowiedzialności z art. 255 K. K.

Rozwój Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni

Przed kilku dniami odbyło się w Gdyni Zgromadzenie Spólników Towarzystwa Wystaw i Targów, na którem władze Towarzystwa złożyły sprawozdanie za rok 1934/35. Po wyczerpujących przemówieniach prezesa Rady Nadzorczej i dyrektora zarządzającego, Zgromadzenie Spólników udzieliło ustępującym władzom Spółki jednogłośnie absolutorjum i podziękowanie za dotychczasową działalność.

Jednocześnie Zgromadzenie Spólników uchwaliło podniesienie kapitału zakładowego do wysokości 100 tys. złotych, która to suma została całkowicie pokryta. W związku z tem uchwalono podnieść ilość członków Rady Nadzorczej do wysokości 7 osób.

W wyborach do Rady Nadzorczej weszli jednogłośnie pp. prezes — dyrektor K. K. O. m. Gdyni Fr. Linke; wiceprezes — dr. Bobkowski; członkowie — dyr. Izby Rzem. w Grudziądzu Biszoff; dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dr. Kulikowski; adw. Czesław Jankowski; radca Izby Rzem. p. Wojtasik i radny m. Józej Rataj.

W zakończeniu Zgromadzenie Spólników zaakceptowało organizację tegorocznych Targów Gdyńskich według planu, przedłożonego przez Zarząd Towarzystwa.

Aukcje i Targi futrzarskie w Wilnie

W dniu 24 i 25 czerwca r. b. odbędą się w Wilnie aukcje na krajowy surowiec futrzany. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza i należy ją doceniać jako próbę zorganizowania i unormowania rozdrobnionego dotąd handlu tym artykułem, co ma doniosłe znaczenie przedewszystkiem z uwagi na możliwości eksportu i zainteresowania zagranicy naszemi surowcami. Kontakt bezpośredni z nabywcą zagranicznym przyczyni się niewątpliwie do przyśpieszenia standaryzacji i da możność dostosowania się do wymagań nabywcy, a w rezultacie wyzyskiwania lepszych cen. Tranzakcje przeprowadzone podczas aukcji korzystać będą ze zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu, ponadto przewidziane są również ulgi w taryfach kolejowych, osobowych i towarowych i t. p. Wszelkie zgłoszenia i zapytania kierować należy bezpośrednio do komitetu wykonawczego II Międzynarodowych Targów i Aukcji Futrzarskich w Wilnie (ul. Mickiewicza 32).

W roku bieżącym, a mianowicie w terminie od 22.VII do 5.VIII odbędą się również „II-gie Międzynarod. Targi Futrzarskie w Wilnie" o charakterze ściśle handlowym. Celem zapewnienia Targom jaknajwiększej ilości uczestników Ministerstwo Przem. i Handlu przyznało Targom 50% skomulowanych kontyngentów dziesięciomiesięcznych, ponadto Komitet Wykonawczy czyni starania w kierunku uzyskania możliwych ulg podatkowych, kolejowych, celnych i t. p.

Niewątpliwe korzyści, jakie daje uczestnictwo w Targach. wyrażające się dokonanemi w r. z. obrotami, które przekroczyły sumę 1.500.000 zł. wpłyną na zwiększenie w nich udziału wystawców rzemieślników.

Po wszelkie informacje należy się zgłaszać do Komitetu Wykonawczego II M. T. F. (Wilno. Mickiewicza 32).

Zwyżka cen szkła okiennego

W ostatnich dniach zdrożało szkło okienne o 10 proc. Inne gatunki szkła nie zdrożały. Wprawdzie niema oficjalnie kartelu hut, wyrabiających szkło okienne, ale wystarczyło, że jedna z hut chwilowo zawiesiła produkcję, by cena poszła w górę.

Przedsiębiorcy budowlani oraz szklarze znaleźli się w trudnej sytuacji, gdyż sezon budowlany już się zaczął w całej pełni, a dostawy zostały przez nich przyjęte według starej ceny szkła.

Związek Izb Rzemieślniczych. na wniosek zainteresowanych. wystąpił w tej sprawie do miarodajnych czynników, uważając, że nie było podstaw ze strony hut do podniesienia ceny.

Praca instruktorów i praktyka czeladnicza

Na skutek próśb zainteresowanych jak również na skutek interwencji Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych w Warszawie Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 20.9.35 r. wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu na podstawie opinji uzgodnionej z Izbami Rzemieślniczemi z wnioskiem Nr. US 7.75 o zezwolenie w drodze wyjątku na dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego tych wszystkich instruktorów, którzy mogli nauczać rzemiosła w szkołach zawodowych w myśl odnośnych przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7/3/31928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 271) o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych i którzy złożą podanie o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego do właściwych Izb Rzemieślniczych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, biorąc pod uwagę motywy

wyszczególnione w momerjale Związku Izb, wyjaśniło w piśmie Nr. PA IV.1 91/35 z dnia 18.4 1935 r. skierowanem do Związku Izb, co następuje:

Do
Związku Izb Rzemieślniczych RP
w miejscu

W odpowiedzi na pismo Związku L. dz. US 7.75 z dnia 12.XII ub. r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że w sprawie uznania pracy instruktora w szkole zawodowej za równoznaczną z pracą czeladniczą otrzymało od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnienie treści następującej:

Do osiągnięcia instruktorskich kwalifikacyj zawodowych do praktycznego nauczania zawodu w szkołach zawodowych nie jest wymagane posiadanie tytułu mistrza, co wynika z postanowień art. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21.X. 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 774) oraz §§ 3, 4, 7 i 8 wykonawczego rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 28.XI 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 593) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 271) w zasadzie nie było wykonywane i nikt nie został dopuszczony do nauczania na podstawie art. 26, 27 i 28 punkty c-f tego rozporządzenia. Zresztą zgodnie z postanowieniami art. 18 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21.X.1932 r. osoby, które uzyskały kwalifikacje na mocy postanowień rozporządzenia z 1928 r. kwalifikacje te zachowują nadal.

Biorąc pod uwagę rodzaj pracy instruktorów w warsztatach szkolnych, zwłaszcza w szkołach państwowych oraz motywy, przytoczone w piśmie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych z dnia 20.II.1936 r. L. 837/36, Ministerstwo W. R. i O. P. uważa, że w niektórych wypadkach praca instruktora w warsztacie szkolnym może być uznana za praktykę czeladniczą w rozumieniu punktu 2 ustępu czwartego, art. 158 prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468 z 1927 r. w brzmieniu znowelizowanem ustawą z dnia 10.III.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 350).

Decyzja o uznaniu tej praktyki powinna opierać się na świadectwie wydanem przez Dyrekcję Szkoły i należeć do właściwej Izby Rzemieślniczej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podziela punkt widzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Naczelnik Wydziału

(—) K. Sokołowski.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

PODATEK OD LOKALI.

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 29 kwietnia 1936 r. Nr. 33, poz 258 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 kwietnia 1936 r. o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (patrz „Rzemiosło" Nr. 47 z r. 1935).

Najważniejsze postanowienia rozporządzenia wykonawczego są następujące:

§ 1. (2). Jeżeli ta sama osoba zajmuje w jednym budynku dwa lub więcej lokali, lecz lokale te nie łączą się ze sobą, np. wspólnym przedpokojem, schodami wewnętrznemi i t. p., to każdy lokal opodatkowuje się odrębnie, chociażby nawet wynajęto je jedną umową za łącznym czynszem.

§ 4. (1). Przez urzędy samorządowe rozumie się urzędy **samorządu terytorjalnego i gospodarczego.**

(3). Lokale, zajęte przez wszystkie **przedsiębiorstwo** samorządowe podlegają podatkom.

§ 7. (2). Lokale, zajmowane przez związki, stowarzyszenia i inne organizacje, które w statutach mają wskazane między innemi cele naukowe, oświatowe i dobroczynne, nie korzystają ze zwolnienia od podatku.

§ 9. (1) Wolne są od podatku lokale, zajęte przez zakłady przemysłowe, wymienione w części II lit. c taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zarówno opłacające podatek, jak i od tego podatku ustawowo zwolnione.

(2) Lokale zajęte na biura, składy, pomieszczenia gospodarcze i t. p. zakładów przemysłowych wolne są od podatku, jeżeli znajdują się przy zakładach przemysłowych (w tym samym budynku, w którym mieści się zakład przemysłowy lub w obrębie kompleksu budynków zajętych przez taki zakład).

(3) Jeżeli zakład przemysłowy zajmuje część lokalu, a druga część tego samego lokalu jest zajęta na mieszkanie, wówczas podatek wymierza się tylko od części mieszkalnej według stawki właściwej dla opodatkowanej części lokalu.

Przykład.

a) Pracownia krawiecka zajmuje dwie izby w pięcioizbowym lokalu. Podatek wymierza się tylko od pozostałych izb mieszkalnych według 8% stawki podatkowej.

b) Pracownia szewcka zajmuje jedną izbę w trzyizbowym lokalu. Podatku nie wymierza się, ponieważ część mieszkalna wolna jest od podatku na podstawie art. 2 p. 7.

(4) Izbę używaną równocześnie na zakład przemysłowy i mieszkanie, uważa się za izbę mieszkalną.

§ 11. Jeżeli część lokalu zajęta jest na zakład handlowy, a część na mieszkanie, wówczas podatkowi podlega cały lokal.

§ 16. Za „izby" uważa się wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe i t. p. z wyjątkiem łazienek, spiżarni, werand, przedpokojów, korytarzy i t. p. pomieszczeń, które nawet po poczynieniu odpowiednich przeróbek nie nadają się do zamieszkania lub prowadzenia przedsię-

biorstwa handlowego oraz wykonywania zawodu.

Uwaga nasza.

Jak już informowaliśmy w Nr. 18/36 r. „Rzemiosła" termin płatności pierwszej raty podatku od lokali za rok 1936 został przesunięty do dnia 31 maja 1936 r.

W SPRAWIE OGŁOSZENIA JEDNOLITEGO TEKSTU ROZPORZĄDZENIA O ULGACH W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 30 kwietnia 1936 r. Nr. 11, poz. 369 — został ogłoszony jednolity tekst rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych w brzmieniu rozporządzeń Ministra Skarbu z dnia 15 czerwca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 309) i z dnia 31 marca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 243).

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 29 kwietnia 1936 r. Nr. 33, poz. 259 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 kwietnia 1936 r. o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od nieruchomości (patrz „Rzemiosło" Nr1 3/36).

Przytaczamy następujące postanowienia rozporządzenia wykonawczego:

§ 8. Przez związki samorządowe rozumie się związki samorządu terytorjalnego i gospodarczego.

§ 9. Za instytucje oświatowe, naukowe i dobroczynne uważa się instucje, które w myśl statutu mają cele wyłącznie naukowe, oświatowe i dobroczynne, a których działalność ściśle odpowiada statutowi.

W SPRAWIE POBORU ZALICZKI NA NADZWYCZAJNĄ DANINĘ MAJĄTKOWĄ.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 25 kwietnia 1936 r. LDV 5483/1/36 (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 11, poz. 368) następującej treści.

Do Izb Skarbowych na obszarze województw centralnych i wschodnich oraz pomorskiego i poznańskiego tudzież podległych im Urzędów Skarbowych.

Pragnąc ułatwić drobnym rolnikom uregulowanie zaliczki na nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1936 — Ministerstwa Skarbu zezwala, aby wpłaty z tytułu tej zaliczki, uskuteczniane przez rolników, o których mowa w ustępie pierwszym części II okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 18 kwietnia r. b. LDV 5175/1/36*) w sprawie zorganizowania poboru pierwszej raty podatku gruntowego (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 10, poz. 332) do rąk delegowanych urzędników w myśl cz. III tego okólnika — były pobierane bez odsetek. Ulga ta dotyczy również wpłat zaliczki, dokonywanych bezpośrednio w kasie urzędu Skarbowego przez płatników z miejscowości, leżących w pobliżu siedziby urzędu skarbowego, dla których nie zostanie zorganizowany specjalny punkt poboru.

(—) **Dr. J. Lubowicki**
Dyrektor Departamentu.

PRZEDMIOTY INWESTYCYJNE W RZEMIOŚLE.

Na żądanie Ministerstwa Skarbu — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 28 kwietnia r. b. LPOD. 6.3/36 przedstawił Ministerstwu wykaz przedmiotów inwestycyjnych o okresie zużycia nieprzekraczającym lat pięciu, sporządzonego dla każdego rodzaju rzemiosła z osobna, z wyodrębnieniem, jako osobnej grupy, tych krótkotrwałych przedmiotów inwestycyjnych, które używają się w wielu rzemiosłach.

Ministerstwo Skarbu zarządzi, które z przedmiotów inwestycyjnych mogą być zamortyzowane w ciągu pierwszego roku nabycia i odnośną listę takich przedmiotów ogłosi. — Odpisanie z dochodu wartości zakupionych przedmiotów dotyczyć może jedynie tych płatników, którzy prowadzą prawidłowe (uproszczone) księgi handlowe.

——————

*) tygodnik „Rzemiosło" Nr. 18/36 str. 18 „ułatwienia w poborze podatku gruntowego od drobnych płatników".

PAŃSTWOWY PODATEK DOCHODOWY.

Na żądanie Ministerstwa Skarbu — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przedstawił Ministerstwu uwagi Samorządu Gospodarczego Rzemiosła do projektu rozporządzenia Ministra Skarbu dotyczącego państwowego podatku dochodowego.

ZGUBIONE ŚWIADECTWA

Jarczyk Bernard, zamieszkały w Lipinach Śl., ul. Bytomska 42, zgubił świadectwo czeladnicze, wystawione przez Komisję Egzamin. na czeladników zawodu kołodziejskiego w dniu 15 grudnia 1925 r.

UNIEWAŻNIENIE ŚWIADECTW

Unieważnia się zgubione świadectwo czeladnicze, wydane na nazwisko Gerharda Spyry, czeladnika rzeźnickiego, zamieszkałego w Siemianowicach (woj. Śląskie).

Unieważnia się skradzione świadectwo czeladnicze, wydane na nazwisko Alfreda Karkosza, czeladnika piekarskiego, zamieszkałego w Mysłowicach, ul. Słupecka 20.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.